

D
WF
UW

8755

Zeszyt 3.

BIBLIOTEKA PRAWNO-SPOŁECZNA

DWUTYGODNIK.

F. FAGNOT.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

w ANGLJI.

ZARYS HISTORYCZNY (1799—1902)

PRZEKŁAD

H. L.



WARSZAWA

Adres Redakcji i Administracji

Księgarnia Naukowa, Krucza 44.

1906.

<http://rcin.org.pl> Cena kop. 30

W prenumeracie kop. 15.

8755

BIBLIOTEKA PRAWNO-SPOŁECZNA.

F. FAGNOT.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

w ANGLJI.

ZARYS HISTORYCZNY (1799—1902)

PRZEKŁAD

H. L.

SEMINARIUM SOCJOLOGICZNE
Uniwersytetu Warszawskiego

2



WARSZAWA

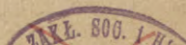
Adres Redakcji i Administracji:

Księgarnia Naukowa, Krucza 44.

1906.

<http://rcin.org.pl/ifis>

117469





8755

WSTĘP.

Powstanie Trade-Union'ów czyli związków zawodowych jest najważniejszym faktem w społecznej historii Anglii XIX wieku. Zanim związki zdobyły siłę i władzę, musiały wprawdzie zwalczyć przeszkody, stawiane im przez rząd, przedsiębiorców i klasy rządzące. Dzięki pośrednictwu związków angielski robotnik może dziś, jako równa strona, umawiać się o warunki pracy i nie jest zmuszony przyjmować narzuconych mu z góry. Posiada on w swym ręku narzędzie, dzięki któremu nie kieruje wprawdzie dowolnie systemem płacy, ale go przekształca w myśl swoich potrzeb. Wpływając jednocześnie na przedsiębiorcę i opinię publiczną, związki zawodowe przyczyniają się do coraz szerszego stosowania zbiorowej umowy pracy.

Ruch mniej więcej podobny do angielskiego ruchu zawodowego istnieje i rozwija się we wszystkich krajach przemysłowych. W Anglii jednak jest on dawniejszy, energiczniejszy i potężniejszy, niż gdzieindziej.

W interesie bojowników i robotników leży poznanie ducha, metod walki i wyników ruchu zawodowego. Nie naśladowując go niewolniczo, znajdziemy w jego historii ważną wskazówkę i przykład.

Część historyczną poprzedza wykład o obecnym położeniu związków zawodowych. Ograniczam się do podania samych tylko cyfr. Czytelnik przyzna niewątpliwie, iż nie można było w inny sposób streścić na niewielu stronicach olbrzymiego materiału faktów i usprawiedliwi pewną oschłość wykładu.

Stan związków zawodowych w styczniu 1902 r.

Na początku 1902 r. 1.922.780 robotników angielskich płaciło regularnie składkę na rzecz podówczas istniejących 1.236 związków zawodowych¹⁾. W liczbie stowarzyszonych było 120.078 kobiet. W przedsiębiorstwie stanowiły one 90%.

Ludność przemysłowa składa się z 7 milionów mężczyzn i 3 milionów kobiet. Z ogólnej liczby kobiet 4% należy do stowarzyszeń, z mężczyzn zaś 25%. Ale liczby te, jako zbyt ogólne, nie dają należytego pojęcia o ruchu zawodowym w Anglii; w rzeczywistości bowiem, jest on dosyć słaby w niektórych działach przemysłu, np. w spożywczym i krawieckim; rozwija

¹⁾ Dane te pochodzą z raportu o Trade-unionach, w 1901 roku ogłoszonego przez angielski Urząd Pracy i podpisanego przez J. Burnett'a, naczelnego korespondenta Urzędu Pracy i dawnego sekretarza Towarzystwa Mechaników. (Report by the chief labour correspondent of the Board of trade Labour department) on Trade Unions in 1901 with comparative statistics for 1900—1902).

się natomiast silnie w górnictwym, metalowym, w przemyśle budowy okrętów, budowlanym i drukarskim.

Angielskie związki zawodowe dążą do coraz większego zjednoczenia. Uwidocznili to dołączona tablica. Z ogólnej liczby 1.236 związków — do 100 należało 1.161.226 robotników, co stanowi 60% ogólnej liczby zrzeszonych.

	związki zaw. stowarzysz.	
50.000 stowarzyszonych i powyżej	5	344.487
od 20 do 50.000	9	282.558
od 10 do 20.000	19	252.781
10.000 stowarzyszonych i niżej	67	281.400
	100	1.161.226
od 1.000 do 5.000 stowarzyszonych	142	563.715
od 50 do 1.000 „	805	192.058
poniżej 50 „	189	5.781
Ogółem	1.236	1.922.780

Z małym wyjątkiem, angielskie związki zawodowe mają kasy zapomogowe na wypadek bezrobocia, choroby lub nieszczęśliwych wypadków. Zapewniają one uczestnikom emeryturę, a w razie śmierci, dają rodzinom na kosztą pogrzebu. Instytucje te są ważnym czynnikiem w angielskich związkach zawodowych i wymagają wysokich składek. W 1901 r. przeciętna składka w 100 najgłówniejszych związkach zawodowych wynosiła 14 rb. 80 kop. rocznie, czyli 1 rb. 23 kop. miesięcznie. Ale pomoc wzajemna jest tylko środkiem,

nie celem związków zawodowych. Głównym ich zadaniem jest obrona interesów zawodowych, przy pomocy strajku w razie potrzeby, polepszenie warunków pracy i losu robotników.

Angielski Urząd Pracy w swoim sprawozdaniu rocznym dostarcza wyczerpujących danych co do stanu finansowego 100 najgłówniejszych związków zawodowych. Uwidocznia to tablice poniższe (patrz str. 8 i 9).

W braku szczegółowych sprawozdań co do każdego ze wzmiankowanych 100 związków zawodowych przedstawimy stan przynajmniej kilku z nich w styczniu 1902 r.

Budownictwo. Związek zawodowy ceglarzy (*Operative bricklayers' society*), założony w 1848 r., liczy 354 sekcje, a w nich—38.743 członków. Składka roczna—13 rb. na osobę. Dochód w 1901 r.—501.287 rb. Rozchód—519.270 rb.; w tym: na bezrobocie — 6.510 rb., strajki—125.663 rb., choroby i wypadki—202.697, emerytury—8.408, pogrzeby—34.515, administrację—138.877. 1 stycznia 1902 r. było w kasie 837.911 rb.

Związek zawodowy mularzy (budujących domy z kamienia) (*Friendly society of operative stonemasons of England, Ireland and Wales*), założony w 1833 r., dzieli się na 326 sekcji i liczy 18.684 uczestników. Składka roczna—12 rb. 50 kop. Majątek—222.385 rb. Najliczniejszy związek cieśli i stolarzy (*Amalgamated society of carpenters and joiners*), założony w 1860 r., posiada 816 sekcji i 67.018 członków. Składka roczna — 18 rb. 98 kop. Dochód w 1901 r.—1.363.466 rb. Wydatki — 1.551.605 rb. ; w tym: na bezrobocia — 370.554 rb., strajki—317.099 rb., pogrzeby—58.025 rb.,

Stan liczebny i finansowy 100 głównych angielskich związków zawodowych,
 ugrupowanych podług działów przemysłu w dniu 1-ym stycznia 1902 r.

Dział przemysłu	Ilość związków	Ilość stowarzy- szonych	Dochody w 1901 r.	Rozchody w 1901 r.	Na 1 stycznia 1902 r.
			Ruble	Ruble	Ruble
Budowlany	14	208.869	3.144.502	3.322.357	3.840.613
Górnicy	15	214.868	2.586.902	1.632.132	6.954.555
Metalowy (i budowy okrętów)	14	237.742	6.271.513	4.771.575	11.453.060
Przedzalnicy	20	111.544	1.541.007	1.060.463	5.237.332
Krawiecki i szewski	4	48.187	497.318	415.850	727.163
Transportowy (lądowy i morski)	10	121.725	1.093.472	782.017	3.376.628
Drukarski	7	41.907	657.133	619.571	1.319.853
Drzewny	5	19.928	377.705	365.867	478.928
Różne	11	122.456	992.439	823.325	1.826.413
	100	1.161.226	17.161.991	13.793.157	34.714.545

UWAGA. Przy zamianie przeliczono wartość funtów—33,3 kopiejki.

Szczegółowy wykaz rozchodów w ciągu 1901 roku.

Dział przemysłu	Bez-robocia	Strajki	Choroby, nieszcz. wypad.	Emeryt.	Pogrzeby	Admini-stracja	Różne
	Ruble	Ruble	Ruble	Ruble	Ruble	Ruble	Ruble
Budowlany	559,673	706,417	789,849	283,649	190,525	671,544	110,697
Górnicy	147,577	561,388	295,021	—	105,585	427,721	94,838
Metalowy	1,099,108	154,170	1,123,783	1,120,819	290,134	754,254	228,304
Przedziałniczy	363,019	73,409	63,061	25,441	45,312	309,964	180,252
Krawiecki	14,327	33,874	198,701	18,056	32,442	89,477	28,971
Transportowy	28,971	39,635	98,526	24,783	47,227	450,632	92,241
Drukarski	286,610	30,652	29,612	116,183	41,466	97,868	16,067
Drzewny	117,174	18,972	50,482	52,823	19,305	95,221	12,887
Różne	95,262	84,082	211,704	48,817	50,632	266,208	66,616
Ogółem	2,711,721	1,702,599	2,870,739	1,690,541	822,628	3,162,889	830,873

UWAGA. Przy zamianie przyjmowano: frank=33,3 kop.

administrację—213.894 rb. Majątek w styczniu 1902 r. wynosił—1.566.833 rb.

Związek sztukatorów, założony w 1860 r., liczy 10.074 członków; związek malarzy i dekoratorów, powstały w 1886 r., liczy 10.833 członków.

Rzemieślnicy budowlani tworzą 57 związków, liczących 36.893 uczestników.

Górnictwo. Związek górników z Northumberlandu, założony w 1863 r., liczy 24.138 członków. Składka roczna 5 rb. W kasie—661.491 rb. Związek zawodowy górników z Durham, założony w 1869 r., najważniejszy z tej grupy — liczy 70.585 członków (oprócz młodzieży, na którą przypada 11.000), podzielonych na 188 sekcji. Składka roczna—10 rb. 65 kop. Dochód w 1891 r.—814.068 rb. Wydatki—523.259 rb.; w tym: na bezrobocie—110.655 rb., na strajki—6.218 rb., choroby i wypadki — 279.828 rb., pogrzeby—38.911 rb., administrację—75.849 rb. W kasie w 1902 roku było 1.673.233 rb.

Związek zawodowy górników z Yorkshire, założony w 1858 r., liczy 60.000 członków i 148 sekcji. Składka roczna—10 rb. 90 kop. Dochód w 1901 r.—742.798 rb. Rozchód—623.617 rb., w tym: na strajki—377.346 rb., wydatków na bezrobocie, choroby i emerytury nie było, pogrzeby—45.704 rb., administracja—176.756 rb. W kasie—1.941.689 r.

Z główniejszych związków górniczych wymienić jeszcze należy następujące: federacja z Lancashire i Cheshire liczy 39.763 członków, związek z Derbyshire—24.286, związek z Nottinghamshire—20.839,

związek z Lanarkshire 30.000, federacja południowa z kraju Gallów, założona w 1898 r., 124.197 członków.

Przemysł metalowy i budowa okrętów. Związek giserów, założony w 1809 r., jest jednym z najdawniejszych związków angielskich (*Friendly society of iron founders*). Łączy on 18.268 członków (nie licząc 1.391 z młodzieży) w 127 sekcjach. Składka roczna—24 rb. Przychód w 1901 r.—480.735 rb. Rozchód—500.157 rb., w tym: na bezrobocia—196.093 rb., strajki—8.757 rb., choroby i wypadki—83.624 rb., emerytury—125.557 rb., pogrzeby—23.326 rb., administrację—34.398 rb. W kasie—871.752 rb.

Związek mechaników (*Amalgamated society of engineers*), powstały w 1851 r., łączy 90,943 uczestników w 626 sekcjach. Składka roczna—30 rb. Przychód w 1901 r.—2.884.329 rb. Rozchód: na bezrobocia—452,880 rb., strajki—60.356 rb., choroby i wypadki—411.230 rb., emerytury—752.488 rb., pogrzeby—119.272 rb., administrację—261.613 rb., różne—111.946 rb. Ogółem wydano w 1801 r.—2.169.785 rb. Pozostało w kasie na 1 stycznia 1902 r.—4.098.872 rb.

Związek kotlarzy (*United boiler makers and iron and steel shipbuilders*), założony w 1834 r., łącznie ze związkiem mechaników tworzy najsilniejszą organizację w dziale przemysłu metalowego i budowy okrętów.

Ma 48.113 członków, podzielonych na 282 sekcje. Składka roczna—27 rb. 30 kop. Dochód w 1901 r.—1.488.584 rb. Rozchód: na bezrobocia—206.801 rb., strajki—11.738 rb., choroby i wypadki—392.706 rb., emerytury—130.144 rb., pogrzeby—56.884 rb., administrację—203.704 rb., różne—55.827 rb. Ogólna suma

wydatków w 1901 r.—1.057.608 rb. W kasie na styczcień 1902 r.—3.306.473 rb.

Związek cieśli okrętowych (*Associated shipwrights*), założony w 1882 r., liczy 19.206 członków. Składka roczna 14 rb. 65 kop. Dochód w 1901 r.—330.344 rb. Rozchód—226.731 rb. W kasie—908.390 rb.

Przędzalnictwo. Związek gremplowników i dmuchaczy z Oldham, założony w 1885 r., liczy 10.594 członków, w tym—9.084 kobiet i 1.510 mężczyzn. Składka roczna—10 rb. Dochód w 1901 r.—122.568 rb., rozchód—71.436 rb. W kasie—311.671 rb.

Związek przędzalników bawełny (*Amalgamated cotton spinners*), założony w 1870 r., liczy 18,474 stowarzyszonych. Składka roczna—30 rb. 76 kop. Dochód w 1901 r. — 751.914 rb. Rozchód—438.311 rb., w tym: na bezrobocia—169.788 rb., na strajki—22.077 choroby i wypadki—26.764 rb., emerytury—17.499 rb., pogrzeby—6.726 rb., administrację—150.649 rb. W kasie na 1902 r.—3.153.400 rb.

Związek tkaczy z Blackburn, założony w 1854 r. — 12.800 członków: 8.000 kobiet i 4.800 mężczyzn. Dochód w 1901 r. — 72.790 rb. Rozchód—34.080 rb. W kasie—196.486 rb.

Związek tkaczy z Burnley, założony w 1870 r., 11.442 członków, w tym — 7.208 kobiet i 4.234 mężczyzn. Składka roczna—6 rb. 66 kop. Dochód w 1901 roku — 84.348 rb. Rozchód — 59.992 rb. W kasie—177.322 rb.

Krawiectwo i szewctwo. Związek narodowy szewców (*National Union of boot and shoe operatives*), założony w 1874 roku, dzieli się na 54 sekcje i liczy

28.011 członków, w tym—752 kobiety. Składka roczna—7 rb. 85 kop. Dochód w 1901 r. — 235.256 rb. Rozchód—160.397 rb. W kasie—624.824 rb.

Związek krawców, powstały w 1868 r., ma 301 sekcji i 14.199 członków, w tym—108 kobiet. Składka roczna — 12 rb. Dochód w 1901 r. — 176.423 rb. Rozchód—180.061 rb. W kasie—26.481 rb.

Ekspedycja morska i lądowa. Związek urzędników kolejowych (*Amalgamated society of railways servants*), powstały w 1871 r., ma 628 sekcji i 55.941 członków. Składka roczna — 7 rb. 57 kop. Dochód w 1901 r.—573.692 rb. Rozchód: na bezrobocia — 26.898 rb., na strajki — 10.131 rb., choroby i wypadki — 15.059 rb., emerytury—18.714 rb., pogrzeby—13.311 rb., administrację—254.195 rb. Różne—76.848 rb. Suma ogólna wydatków w 1901 r. — 415.159 rb. W kasie w 1902 roku—2.198.624 rb.

Związek mechaników i palaczy parowozowych, powstały w 1880 r., ma 123 sekcje, 10.502 członków. Składka roczna—11 rb. 65 kop. Dochód w 1901 r.—149.084 rb. Rozchód—73.409 rb. W kasie—815.458 rubli.

Związek urzędników tramwajowych, założony w 1889 rb., — 60 sekcji i 10.192 uczestników. Składka roczna—9 rb. 65 kop. Dochód w 1901 r.—103.696 rb., rozchód—83.091 rb. W kasie—108.824 rb.

Związek robotników portowych, założony w 1887 roku—13.929 członków. Składka roczna—4 rb. 79 k. Dochód w 1901 r. — 69.888 rb. Rozchód — 58.100 rb. W kasie—68.428 rb.

Związek narodowy robotników dokowych, powstały w 1889 r., ma 13.307 członków. Składka roczna—4 rb.

Dochód w 1901 r. — 64.377 rb. Rozchód — 54.237 rb.
W kasie — 40.959 rb.

Drukarstwo. Związek zecerów londyńskich (*London society of composers*), założony w 1785 roku, ma 11.355 członków. Składka roczna — 21 rb. Dochód w 1901 r. — 259.889 rb. Rozchód: na bezrobocia — 137.229 rb., strajki — 15.884 rb., choroby — 3.346 rb., emerytury — 38.994 rb., pogrzeby — 18.714 rb., administrację — 32.342 rb., różne — 12.580 rb. Ogólny rozchód — 259.090 rb. W kasie w styczniu 1902 roku — 614.285 rb.

Stowarzyszenie drukarzy (*Typographical association*), założone w 1849 r., liczy 16.660 uczestników i 133 sekcje. Składka roczna — 11 rb. 12 kop. Dochód w 1901 r. — 200.674 rb., rozchód — 187.753 rb., w tym: na bezrobocia — 84.690 rb., strajki — 9.015 rb., emerytury — 56.285 rb., pogrzeby — 10.522 rb., administrację — 26.290 rb. W kasie w styczniu 1902 r. — 426.264 ruble.

Przemysł drzewny. Związek stolarzy powozowych, założony w 1834 r., ma 132 sekcje i 6.767 uczestników. Składka roczna — 17 rb. 64 kop. Dochód w 1901 roku — 131.426 rb., rozchód — 117.174 rb. W kasie — 286.338 rb.

Związek stolarzy meblowych, założony w 1865 r. ma 5.251 członków; najdawniejszy ze związków danej gałęzi przemysłu, założony w 1833 r., liczy — 2.518 członków, a związek traczy fabrycznych, powstały w 1866 r. — 4.446 członków.

Hutnictwo szklane. Związek szklarzy, wyrabiających butelki z Yorkshire (*Glass bottle makers of York-*

shire). Trudno oznaczyć datę jego powstania, ale najdawniejsze ustawy sięgają 1843 r. Związek ten liczy 15 sekcji i 2901 członków. Składka roczna—27 rb. 20 kop. Dochód w 1901 r. — 90.493 rb. Rozchód — 70.113 rb. W kasie—387.320 rb.

Związek narodowy szklarzy, założony w 1849 r., ma 2.382 członków. Składka roczna—28 rb. 63 kop. Dochód w 1901 r. — 70.632 rb. Rozchód — 71.403 rb. W kasie—98.934 rb.

Rękodzielnictwo. Oprócz związków pracowników budowlanych i portowych wymienić musimy trzy najważniejsze w dziale rzemiosł wogóle, tymbardziej, że organizacje rzemieślnicze stanowią jedną z cech charakterystycznych zawodowego ruchu w Anglii od 1889 roku.

Związek rzemieślników z Bristolu i z kraju Galów, założony w 1873 r., ma 30.320 członków i 261 sekcji. Składka roczna—10 rb. Dochód w 1901 r. — 330.693 rb. Rozchód — 223.783 rb., w tym: choroby i wypadki—169.755. W kasie—380.877 rb.

Związek robotników zakładów gazowych i rzemieślników wogóle (*Gas workers and general labourers' Union*), założony w 1889 r., ma 332 sekcje i 46.614 członków, w tym—114 kobiet. Składka roczna—3 rb. 82 kop. Dochód w 1901 r. — 202.089 rb., rozchód—199.508 rb. w tym: strejki — 69.264 rb. W kasie — 72.812 rb.

Związek narodowy Pracy (*National amalgamated Union of labour*), założony w 1889 r., ma 190 sekcji i 22.094 członków. Składka roczna — 5 rb. 79 kop.

Dochód w 1901 r.—138.885 rb. Rozchód—113.977 rb.
W kasie — 83.399 rb.

Różne zawody. Związek urzędników handlowych, założony w 1891 r., ma 229 sekcji i 10.041 członków, w tym—8.691 mężczyzn i—1.350 kobiet.

Federacja urzędników pocztowych, powstała w 1891 roku, ma 700 sekcji i 25.262 członków, w tym—22 kobiety.

Związek urzędników towarzystw spółdzielczych (*Amalgamated cooperative employees*), założony w 1891 roku, ma 231 sekcji i 7.800 członków, w tym — 228 kobiet. Oto statystyka związków i ich członków w każdym z działów przemysłu.

Działy przemysłu	Związków	Sekcji	Uczestników
Budowlany	125	3274	248648
Górnicy	59	2185	514536
Metalowy i budowy okrętów	263	2635	334913
Przedzalnicy	243	525	219256
Szewski	17	182	33542
Krawiecki i galanteryjny	31	429	32749
Kolejowy	6	847	73171
Ekspedycyjny	58	558	93263
Rolniczy i rybacki	5	9	1837
Drukarski	50	370	58214
Drzewny	103	641	39761
Chemiczny i hutniczo-szkłany	43	167	19343
Spożywczy	21	291	14862
Tytuniowy	7	28	4438
Wyrobu lasek i parasoli	14	96	3917
Garbarski	32	96	8590
Palacze maszynowi	34	318	20098
Różne działy przemysłu	71	921	40618
Gazownicy i rękodzielnicy	20	958	115525
Robotn. i urzęd. przedsięb. publ.	34	962	45499
Ogółem	1236	15492	1922780

Wpływ związków.

Sprawozdania Departamentu Pracy pozwalają ocenić wpływ związków na umowę pracy, szczególnie na wysokość zarobków i długość dnia roboczego.

Płaca zarobkowa. W przeciągu 6 lat, od 1896 r. do 1901 r. skalę płacy zarobkowej zmieniano 8.511 razy. Zmiany dotyczyły 5.463.755 robotników. Po odjęciu ogólnej rocznej sumy niżkowej do zwykłej—otrzymamy w przeciągu 6 lat (1896—1901) nadwyżkę: 3.656.273 rb., a za rok 1901 niżkę: 643.872 rb. więc w czasie od 1896 — 1901 roku podwyżka wynosiła 3.012.401 rb.

Bez strajku—dobrowolnie, polubownie lub drogą bezpośrednich umów pomiędzy właścicielami a związkami robotniczymi podwyższono zarobki 5.207.982 (na 5.463.755) robotnikom. Dla polepszenia swego bytu strajkowało tylko 255.773 robotników. Oto skala zarobkowa dla Londynu w 1900 r.: mularz—33 kop. za godzinę, cieśla i stolarz—35 kop., sztukator—38 kop., malarz — 28 kop., rękodzielnik — 20 kop., blacharz—30 kop., gonciarz—28 kop., stolarz meblowy—30 kop.,

mechanicy—15 rb. tygodniowo, drukarze — 15 rb. 80 kop. i 16 rb. tygodniowo.

W przedsiębiorstwach budowlanych godziny pozaobowiązkowe w niedzielę, święta i w soboty po 4-ej popołudniu płacone są podwójnie.

Długość dnia roboczego. W przeciągu tego samego okresu (od 1896 do 1901 r.) długość dnia roboczego zmieniano 1.185 razy dla 340.903 robotników. 800.008 robotnikom przedłużono pracę dzienną, zaś 2600.895 uzyskało skrócenie dnia o 869.038 godzin na tydzień; przeciętnie biorąc, każdy robotnik uzyskał zmniejszenie pracy o 3 godziny 20 minut tygodniowo.

Z ogólnej liczby 340.903 robotników zmiany powyższe uzyskało 297.024. Z 43.879 robotnikami przyszło do zatargu.

Aby dać pojęcie o dniu roboczym przytoczymy, jako przykład, długość pracy tygodniowej w 19001 r. w kilku zawodach różnych okolic kraju: ceglarze, cieśle, stolarze i rękodzielnicy z Rushden — 56 godzin pracy na tydzień; mularze i malarze z Merthyr i Dowl-nais—53 godziny; sztukatorzy z Mansfield—54¹/₂ godzin; stolarze i cieśle z Prestwich — 49¹/₂ g.; malarze z Yorku—49¹/₂ g.; stolarze z Morley — 49¹/₂ g.; kowale z Shrewsbury — 56¹/₂ g.; robotnicy z fabryki koronek z Nottingham — 48 g.; krawcy z Lancaster — 56 g.; drukarze, introligatorzy z Glasgowa — 50 g.; pracujący w fabryce pojazdów z Plymouth—53 godzin; stolarze meblowi z Var-rington — 48 g. zimą i 51 — latem; piekarze z Bradford i Leeds — 54 g.; szklarze wyrabiający butelki z Lancashire — 48³/₄ g.; siodlarze i rymarze z z Not-

tingham — 55 $\frac{1}{2}$ g. Długość dnia roboczego pracowników budowlanych wynosi w Londynie — 50 godzin na tydzień, sztukatorzy pracują 47 g. kowale—50, mechanicy—54, węglarze—54 drukarze—52 $\frac{1}{2}$ godzin tygodniowo.

Umowa zbiorowa rozpowszechnia się coraz bardziej. W 1901 roku związki właścicieli i robotników przejrzały 95 taryf, normujących warunki pracy. Z nich 77 dotyczyło pracowników budowlanych, 4—pracujących w kopalni, 6—robotników metalowych i 8—różnych zawodów.

* * *

Fakta te i cyfry, zawarte w artykułach wstępnych, określają sytuację ruchu zawodowego w Anglii w 1902 r. Wykazują one stopień żywotności i wpływ potężnego ruchu robotniczego. Poznanie obecnego stanu związków angielskich nie wystarcza jednak. Trzeba zaznajomić się z ich powstaniem, z różnemi fazami przejściowemi ich rozwoju, jednym słowem, z całą ich ewolucją.

Ewolucja związków angielskich znana jest z pracy Sidney'a Webb'a i żony jego Beatrice Webb'owej *History of trade-unionism*. Dzieło to ma wybitną wartość. Dalszy ciąg niniejszej pracy jest jego streszczeniem; osoby, które nie mogą czytać całej „Historji¹⁾” Webb'ów mają sposobność zaznajomić się tu z jej treścią.

¹⁾ *Histoire du Trade Unionisme* par Sidney et Beatrice Webb, tłumaczenie Alberta Métina. — Paryż, Giard i Brière. Cena: 10 fr. (Istnieje też przekład niemiecki i rosyjski. Red.).

I.

Początki Trade-unionizmu.

W wiekach średnich stowarzyszenia, do których należeli wyłącznie robotnicy, były nietrwale i słabo zorganizowane. Najczęściej stowarzyszenia łączyły przedsiębiorców i robotników, albo też wydział robotniczy zależał od cechu. Robotnicy mało czym różnili się od przedsiębiorców, to też sami nie tworzyli grup oddzielnych.

Początek Trade-unionizmu, w obecnym tego słowa znaczeniu, sięga XVIII wieku.

Dosyć niefortunnie upatrywano ów początek w cechach rzemieślniczych. Zdanie takie wygłosił profesor Brentano w 1879 r., w świetnym swoim studjum *O początkach Trade-unionizmu*.

Cechy mają zupełnie inny charakter — różny co do formy i działalności. Nie można odnaleźć żadnego związku pomiędzy nimi i trade-union'ami nowożytnymi. Jedynym kierownikiem cechu był właściciel-rzemieślnik, posiadacz narzędzi pracy a zarazem sprzedawca wyrobów. Nie było więc rozdziału pomiędzy kapitalistą a robotnikiem. Z większą słuszością po-

wiedzieć można, iż Trade-uniony są spadkobiercami idei, głoszącej konieczność obrony normalnych warunków egzystencji robotnika (*standard of life*) i potępiającej wolną konkurencję.

W XVII wieku związki nie istniały. Jako dowód przytoczyć możemy, że w ciągu tego wieku właściciele złożyli mnóstwo podań do Parlamentu, a robotnicy żadnego. W wieku XVIII przeciwnie — liczba podań robotniczych szybko wzrasta, a wydane w 1799 roku prawo zabrania tworzenia jakichkolwiek związków robotniczych, co jest niezbitym dowodem rozwoju w tym okresie stowarzyszeń zawodowych.

Oto główne okoliczności, które wywołały powstanie pierwszych związków zawodowych: zwyczaj gromadzenia się jednego zawodu w umówionych szynkowniach, strajki, organizowanie związków w celu przygotowania petycji do Izby Gmin, наконец, tworzenie zawodowych Towarzystw wzajemnej pomocy, które nieznacznie przetworzyły się w związki zawodowe. Poza tym, w rzemiosłach zmuszających robotników do podróży — środki, przedsiębrane w różnych miastach dla zapewnienia pomocy podróżującym, przyczyniły się do założenia związków narodowych albo federacji zawodowych. Ale dlaczego okoliczności te wywołały powstanie stałych związków robotniczych w XVIII wieku, nie zaś w XVII, albo nawet w XVI wieku?

Oto główne przyczyny tego zjawiska. W XVIII wieku powstał wielki przemysł. Ta rewolucja ekonomiczna odebrała robotnikom własność narzędzi pracy i uczyniła z nich dożywotnich najmitów. Zarysowujące

się odtąd dobitnie oddzielenie kierownictwa działalnością przemysłową od szczegółów wykonania, wytworzyło sprzeczność interesów przedsiębiorców i robotników. To też pierwsze związki powstały w tych zawodach, gdzie robotnikom co raz to trudniej było zebrać sobie kapitał, pozwalający zostać przedsiębiorcą. Przykład między innymi, np. cechu krawców, potwierdza w zupełności ten wniosek. Właściciel pierwszorzędного zakładu krawieckiego w Londynie, chcąc z powodzeniem prowadzić swój interes, musiał rozporządzać coraz to większym kapitałem. Zmuszała do tego drożyzna lokali w lepszych dzielnicach miasta, długoterminowy kredyt i wielka ilość robotników—specjalistów, najmowanych na sezon, a potem odprawianych z niczym. Podobny stan rzeczy istniał już za czasów królowej Anny (1664—1714 r.). Właśnie pomiędzy robotnikami krawieckimi powstał jeden z najstarszych związków.

Od 1720 r. tworzą oni stałą organizację i mają 15 do 20 kantorów najmu. W 1720 r. właściciele zakładów krawieckich podali skargę na swoich robotników i Parlament zabronił dawać lub pobierać płacę wyższą od oznaczonej w taksie. Zarazem wszelkie zrzeszenia w tym fachu zostały wzbronione.

Zmiany zaszły w przemyśle wełnianym w początkach XVIII wieku pociągnęły za sobą analogiczne następstwa. Prawo wydane przez Parlament w 1878 roku zabroniło tworzenia zrzeszeń i regulowania warunków pracy przez powstałe stowarzyszenia. Pomimo tego prawa liczba zrzeszeń wzrastała nadal. Nieporozumienia, które powstały w tym przemyśle, szczegól-

niej na zachodzie, umilkły dopiero na początku XIX wieku z chwilą wprowadzenia kobiet, jako tkaczy do przemysłu wełnianego.

Szybki rozwój ruchu zawodowego, wywołany powstaniem fabryk, jest dowodem ścisłego związku między początkiem Trade-unionizmu i faktem, że robotnik przestał być właścicielem narzędzi pracy. Jednym słowem, skupienie robotników ułatwiło powstanie związków, aczkolwiek nie było ich pierwotną przyczyną. Główną rzeczywistą i stwierdzoną przyczyną narodzin Trade-unionizmu jest przedział, jaki się wytworzył między klasami posiadającymi, a robotnikami, czyli, jak się wyraził dobitnie Webb: „rozwód kapitału z pracą”. Twierdzić można, że związki powstałyby nawet niezależnie od zjawienia się fabryk i maszyn parowych. Początek związkom dali robotnicy, pracujący w przemyśle wełnianym na zachodzie Anglii i tkacze w środkowej Anglii, nie zaś, jakby się należało spodziewać, robotnicy miejscy. Ruch ten przy końcu XVIII wieku stawał się wyraźniejszym, w miarę tego jak rząd odmawiał unormowania przez prawo warunków pracy, zapłaty i terminu. Im bardziej rząd przejmował się nowymi teorjami o wolności pracy i przemysłu, tym więcej robotnicy tworzyli związków, zarówno dla utrzymania dawnych praw, jak i w celu zabezpieczenia się od wpływu wolnej konkurencji.

6 lutego 1756 r. Izba uchwaliła ostatecznie prawo ochronne, postanawiając, że urząd określi stopę wyngrodzenia tkaczy, wyrabiających sukno. Prawo to zostało zastosowane dopiero w ciągu następnego roku.

W poglądach Izby na sprawy ekonomiczne zaszedł tymczasem zupełny przewrót. 1757 r. przyjęto bowiem zasadę: *laisser faire*'yzmu. Rok ten nazwać można przełomowym w stosunku do nowych teorii ekonomicznych. Jednakże dopiero pod koniec XVIII wieku Izba Gmian w zupełności przejęła nową zasadę wolności pracy i umów.

Parlament zajmował względem robotników niewątpliwie stanowisko partyjne i nie bezinteresowne. Zaznaczyć jednak należy, że zmiana systemu panującego w przemyśle uczyniła dawne prawa ochronne zarówno niemożliwymi do zastosowania, jak i bezskutecznymi. Robotnicy obrali tedy złą drogę, występując przeciw maszynom i żądając uregulowania terminowości za pomocą prawa. Dopiero później w XIX wieku spotykamy prawa, określające warunki pracy w fabrykach (*factory legislation*). Tym sposobem, walka robotnicza, rozpoczęta w zaraniu XIX wieku w celu utwierdzenia dawnych praw, skończyła się w 1814 r. powszechnym zniesieniem przepisów, które już oddawały wyszły z użycia.

II.

Walka o byt (1799 — 1825 r.).

Przedewszystkim przyznać należy, iż okres czasu przed 1824 rokiem nie odznaczał się bezwzględny przesładowaniem ruchu związkowego. Panuje o tym okresie wprost przeciwna opinia, niezupełnie pozbawiona zresztą faktycznego uzasadnienia. Jedne stowarzyszenia były uznawane, raczej tolerowane, inne znów od czasu do czasu niepokojono. Po uchwaleniu surowych praw w 1799—1890 r., formalnie zabraniających wszelkiego zrzeszania się, postawa rządu stała się nieprzyjazną.

To charakteryzuje ducha czasu. Do tej pory zrzeszania uważano za nielegalne, o ile starały się wywierać wpływ na umowę pracy; wszelkie związki zwracające się o spóldziałanie i pomoc Parlamentu były dozwolane, pomimo że można je było uważać za spiskowe. Specjalne prawa z 1799 i 1880 r., zabraniające robotnikom zrzeszać się w celu określenia lub zmiany warunków pracy, były tym niesprawiedliwsze, że samo prawodawstwo bezpośrednio nie dotykało i nie

normowało spraw pracy. Odtąd więc, rzecz oczywista, robotnicy byli postawieni w gorszym położeniu, aniżeli przedsiębiorcy. Przestрах rządu angielskiego pod wpływem rewolucji francuskiej tłumaczy do pewnego stopnia zarządzenie tych niesprawiedliwych środków represyjnych. Każde stowarzyszenie robotnicze rząd uważał za groźne niebezpieczeństwo, prawdziwe przestępstwo. Obawy rządu sięgały tak daleko, iż w represjach widziano—jak się wyraził Franciszek Place— „nieodzowny środek, uprzedzający wygórowane żądania robotników; o ileby im nie stawiać tamy, zniszczyłyby przemysł, handel i rolnictwo narodu”. Jednym słowem, był to okres niezwykłego prześladowania, krzyżujących niesprawiedliwości. Jednakże pewna liczba robotników zdołała ująć przed pościgiem policji angielskiej dzięki jej wadliwej naówczas organizacji. Trwożliwa ta epoka zaznaczyła się jednak dość pomyślnie dla niektórych zawodów.

〔Po odbyciu licznych zebrań przez londyńskich drukarzy—przedsiębiorców i robotników komisja mieszana opracowała skalę płacy (taryfę). Podpisały ją w 1805 r. obie zainteresowane strony. W 1813 roku bednarze londyńscy mieli uznaną organizację; w tymże roku przedstawiciele właścicieli i robotników ułożyli skalę płacy, przejrzaną później w 1816 r. Robotników nie prześladowano wcale za fakty powyższe. Fabrykanci szczotek ułożyli w 1805 r. w porozumieniu z robotnikami skalę płacy, dotychczas obowiązującą.〕 Z protokołów Związku cieśli z Preston widać, iż między 1807—1824 r. towarzystwo to działało nie tylko prawidłowo, ale nawet stale korespondowało

z kilkoma związkami cieśli z Lancashire. W rachunkach wydatków nie znajdujemy wcale sum na pokrycie kosztów sprawy przeciwko zarządzającym. Stosunki pomiędzy drukującymi na kartonach i przedsiębiorcami były bardzo podrażnione, a jednak od czasu rozpraw 1815 r. nie było tam żadnego ścigania sądowego.

W okresie tym nie brak jednak i licznych prześladowań związkowców, a szczególnie zarządzających związkami. Sprawy kończyły się najczęściej karami ponad wszelką miarę surowymi. Od tego też czasu wiele związków rozmaitych zawodów działa pod płaszczykiem Towarzystw zawodowych wzajemnej pomocy. (Podobnie działało się we Francji wśród drukarzy i kapeluszników).

Kluby i Towarzystwa robotnicze, zawodowe i rzemieślnicze, stały się tam w okresie od 1880—1824 r. duszą ruchu związkowego. Pracownicy, dzięki karności, ambicji zawodowej i stuletniemu doświadczeniu mniej ulegali represjom. Natomiast przedsiębiorcy, jako ludzie, stojący niżej od rzemieślników pod względem umysłowym i pod względem stanowiska społecznego, doświadczyli smutnych następstw prawodawstwa obowiązującego.

Pomimo że pomiędzy różnymi klasami robotników istniały głębokie różnice, jednak wspólne, choć w niejednakowym stopniu dotyczące ich prześladowania, rozwinęły poczucie solidarności i potrzeby zrzeszania się. Przejawem tego była pomoc pieniężna podczas strajków i śledztw. Klasy posiadające i rządzące uważały takie wspieranie się materialne robotników prawie za przestępstwo. Nie przeszkodziło to zresztą

właścicielom zebrać się i uradzić publicznie w 1816 r. obniżenie płacy robotnikom najrozmaitszych zawodów — jak to: drukarzom, bednarzom, powroźnikom, cieślom i t. d. Zaznaczyć należy, iż ówczesny ekonomiczny stan kraju był zachwiany wskutek długich wojen. Zniżka płacy wywołała protest nawet ze strony samych przedsiębiorców. Parlament przepełnił miarę prześladowań, wydając w 1819 roku serję 6-ciu praw, które w rzeczywistości zabraniały zebrań publicznych, nadawały urzędnikom prawo dokonywania rewizji, a ogłoszenie o założeniu Związku obłożyły niemożliwie wysoką opłatą stemplową.

Okoliczności powyższe wywołały w 1820 r. silną agitację polityczną, której dążenia rewolucyjne zmierzwały raczej do obalenia ustroju społecznego i reformy Parlamentu, niż do zniesienia prawa o zrzeszeniach.

Wtedy to wystąpili na widownię ludzie, którzy dobili się prawa 1824 r. i tym sposobem uzyskali częściową wolność Związków zawodowych.

*

*

*

Franciszek Place—przedsiębiorca krawiecki, uczeń Bentham'a, opuścił w 1818 roku swe zajęcie i poświęcił się sprawom społecznym. Był indywidualistą i zwolennikiem swobody stowarzyszeń. Przyszedł on do przekonania, iż prawo, nie mogąc wpływać na regulowanie zarobków, nie powinno pomagać do prześladowania związków i stowarzyszeń. Z początku śmiała i uparta walka o wolność stowarzyszeń była mało popularną nawet wśród robotników. Wszyscy byli prze-

konani, iż, o ile rząd nie zostanie przekształcony, wszelkie przedsiębrane środki będą bezskuteczne i nie-trwałe. Ale powoli, pośrednicząc w zatargach i strajkach, zyskał Place sympatję proletariatu.

Najbliższymi jego uczniami byli: Mac Culloch i Józef Hume—deputowany radykalny.

W 1822 roku Place uznał, iż nadeszła stosowna chwila, kiedy należało wywrzeć wpływ na Parlament. Hume złożył projekt odwołania wszystkich praw przeciwko zrzeszeniom. W przeciągu dwu lat zwalczali oni opór Parlamentu, równocześnie rozwijając swe wpływy i działalność wśród robotników. Nakoniec, w lutym 1824 r., uzyskali oni wyznaczenie komisji parlamentarnej, która miała zbadać emigrację rzemieślniczą, wywóz maszyn i sprawę zrzeszeń—trzy punkty, dotychczas zabronione przez prawo. Ulegając coraz to bardziej rosnącemu wpływowi Hume'a i Place'a, komisja zajęła się przedewszystkim prawami o zrzeszeniach i rezultatami tych praw.

Wynikiem pracy komisji było ogłoszenie szeregu rezolucji, wypowiedających się za swobodą zrzeszeń i emigracji. Zgodnie z opinią komisji, Parlament zatwierdził bez dyskusji w 1824 roku prawo, obalające wszystkie wydane dotychczas ograniczenia przeciw zrzeszeniom i nadające wolność stowarzyszeń.

Natychmiast po ogłoszeniu prawa, zawrzało w centrach przemysłowych. Zatargi i strajki zaczęły zewsząd wybuchać. Przedsiębiorcy zmuszeni byli znacznie podwyższać płacę. Robotnicy nadużyli swobody, którą im dano, pomimo rad i perswazji Place'a i Hume'a,

nawołujących—w obawie reakcji — do większego umiarkowania.

Obawy obu głównych przywódców wkrótce się spełniły.

Natychmiast po otwarciu sesji w 1825 r. Parlament wyznaczył komisję dla zbadania następstw nowego prawa. Uczynił to pod wpływem petycji i protestu przedsiębiorców, z których np. fabrykanci z Glasgowa postanowili zamknąć swoje warsztaty. Komisja umyślnie została dobrana z deputowanych, wrogo względem związków usposobionych; tylko Hume reprezentował zwolenników prawa 1824 r.

Pomimo to wnioski komisji brzmiały przychylnie dla ruchu związkowego. Prawo z 1825 r., jako rezultat prac komisji, można uważać, ogólnie biorąc, za zadowolające. Jakkolwiek bowiem prawo zabraniało wogóle wszelkich zrzeszeń, jednak robiło wyjątek dla tych, które miały za zadanie normowanie zarobku i ilości godzin pracy. Jedyłą jego wadą była pewna niejasność wyrażeń ustawy, z czego mogła korzystać władza i dowolnie ją tłumaczyć.

Pomimo pesymistycznej opinii Place'a, prawo 1825 roku jest wyrazem prawdziwego postępu, gdyż uznaje ono Związki robotnicze, co im pozwoliło dążyć naprzód i osiągnąć zamierzony cel.

Przy tym na wespół wolnościowym systemie ruch związkowy nabrał ogromnego rozmachu. Powstało dużo związków w zawodach, dotychczas nie zorganizowanych, a nawet potworzyły się federacje narodowe.

Krach finansowy pod koniec 1825 r., podkopał przemysł i sparaliżował prawie zupełnie ruch związ-

kowy, rozwijający się prawidłowo na drodze pokojowej. Zamknięcie kilku fabryk i hut, wielka liczba bankructw—wszystko to wywołało ogólną niżkę płacy zarobkowej w czasie od 1826 r. do 1828 r. Tylu było ludzi bez pracy, iż dobroczynność publiczna żywić musiała tysiące robotników.

Przesilenie, wobec którego związki okazały się bezsilne, pchnęło robotników do agitacji politycznej; od 1829 r. do 1848 r. łączy się ona ściśle z ruchem związkowym.

III.

Okres rewolucyjny.

(1829—1842 r.).

Używaliśmy już niekiedy dla poprzednich okresów wyrazu *Trade-union*, właściwie jednak spotykamy go po raz pierwszy dopiero w 1830 roku. Z początku grupy robotników oznaczano słowami: instytucje, stowarzyszenia, kluby, *trade-societies*, związki i związki towarzystw. W znaczeniu tym wyraz *trade* odpowiada polskiemu *zawód*. Co się tyczy wyrażenia *trade-union*, ma ono podwójne znaczenie, stosownie do tego, czy użyte jest w liczbie mnogiej, czy też w pojedynczej. *Trade-union* oznacza grupę pracujących jednego zawodu; *Trades-union* (obecnie nie używane) oznacza zgromadzenie robotnicze różnych zawodów, a w najobszerniejszym znaczeniu—związek wszystkich robotników, połączonych w jedno towarzystwo.

Ten ostatni system grupowania się nazywano w okresie rewolucyjnym „Nowym-unionizmem“ w przeciwstawieniu do dawnego, nazywanego Starym.

Nowy-unionizm dążył w latach od 1829 do 1834 r.

Nowy Unionizm dążył w latach od 1792 do 1834 r. do utworzenia jedynej i powszechnej organizacji wszystkich otrzymujących płacę zarobkową. Pracujący w przedsiębiorstwach i robotnicy przy budowlach z Lancashire i Yorkshire popierali Nowy Unionizm. Oni to zainicjowali w 1829 r. powstanie dwóch związków narodowych w tych obu wielkich działach przemysłu. Związek robotników przedsiębiorni bawełny prędkiej się rozwinął.

Robotnicy przedsiębiorni bawełny. Po nieudanym strajku w 1829 r. w Hyde blisko Manchester'u, trwającym 6 miesięcy, robotnicy przekonali się, że ich związek miejscowy nie posiada dość siły, aby się oprzeć zrzeszonym przedsiębiorcom. Towarzystwa robotników przedsiębiorni z Anglii, Szkocji, Irlandji zostały proszone o wysłanie delegatów do Ramsay (wyspa Man) w grudniu 1829 r. Tam utworzono powszechny związek dla wszystkich trzech krajów. Fundusze jego powstały z 4-ro kopiejkowych tygodniowych składek członków. Jeden zjazd odbył się w Manchester w 1830 r., a drugi w Liverpool w 1831 r. Po wystąpieniu ze związku wielu członków, przetrworzył się on w federację robotników przedsiębiorni z Lancashire. Celem jej było przede wszystkim uzyskanie prawa, ograniczającego długość pracy.

Doherty, główny organizator związku powszechnego robotników przedsiębiorni, prawdopodobnie po opuszczeniu w końcu 1829 r. stanowiska sekretarza związku, starał się zorganizować Stowarzyszenie narodowe, już nie związków jednego zawodu, ale związków wszystkich

zawodów, t. j. Trades-Unionu, łączącego wszystkich robotników Zjednoczonego Królestwa.

*

*

*

Na wniosek Doherty'ego odbył się w Manchester w lutym w 1830 r. zjazd delegatów Związków 20-u różnych zawodów. W pięć miesięcy później urzeczywistniono projekt Doherty'ego i powstało *Narodowe Stowarzyszenie ochrony pracy*. Celem jego było opierać się wszelkiemu obniżeniu zarobków, ale nie uciekać się do strajku, jako sposobu podwyższenia płacy. Po 9-ciu miesiącach istnienia Stowarzyszenie liczyło 10 do 20 tysięcy członków w związkach różnych zawodów. W styczniu w 1831 r. zaczęto wydawać dziennik p. t. „Głos Ludu.” Franciszek Place został skarbnikiem Stowarzyszenia. Dziennik, redagowany przez Doherty'ego, podtrzymywał skrajne idee w polityce i informował o ruchu rewolucyjnym we Francji.

Stowarzyszenie rozwinęło się ogromnie dzięki energicznej propagandzie.

Podług doniesień ówczesnych dzienników łączyło ono 150 związków, liczących 100,000 członków; nakład „Głosu Ludu” sięgał 30,000 egzemplarzy. Ale był to słomiany ogień. Ruch upadł równie prędko, jak powstał. Złożyły się na to liczne przyczyny: wskutek kradzieży przez urzędnika 883-ch rb. z pieniędzy związkowych zjazd w 1831 r. w Nottingham postanowił, aby każdy Związek zatrzymywał w swojej kasie część pieniędzy, jaka należała się Stowarzyszeniu; następnie związki z Lancashire'u nie chciały

podtrzymywać wielkiego strajku w Nottingham, a nawet wykreśliły się ze Stowarzyszenia. Nakoniec, prasa nieustannie przedstawiała Stowarzyszenie, jako instytucję niebezpieczną dla przedsiębiorców, rządu i klas średnich. Krótko mówiąc, Stowarzyszenie przy końcu 1832 r. przestało istnieć, wydając w ostatnim roku pismo p. t. „Obrońca biednych ludzi” zamiast „Głosu Ludu”.

Robotnicy budowlani. Uwagę powszechną, po upadku Stowarzyszenia narodowego, zajęły inne powszechne Towarzystwa, a zwłaszcza *Powszechny Związek robotników budowlanych* (General Trades - Union) Łączył on związki różnych działów budowlanych i miał na celu ujednostajnienie i podniesienie płacy zarobkowej. Organizacja pozostawiała dużo swobody poszczególnym związkom każdego zawodu i każdego okręgu.

Powszechny Związek zachęcił robotników z Liverpool'u do przedstawienia swoim przedsiębiorcom szeregu żądań. Walkę wytoczono, przynajmniej na pozór, przeciwko najpoważniejszym przedsiębiorcom, którzy w każdym zawodzie coraz więcej zastępowali drobnych właścicieli. Wkrótce ruch rozszerzył się. W Liverpool'u zastrajkowała większość robotników budowlanych. Żądania ich dotyczyły: ujednostajnienia taryf każdego zawodu, ograniczenia liczby terminatorów, zabronienia płacy od sztuki, pracy maszynowej i t. d.

Żądania te wyrażono w formie pełnej obelgi i gróźb. W lipcu w 1833 r. zebrani przedsiębiorcy postanowili odmówić wszelkim żądaniom robotników

i od tego czasu przyjmować tylko takich, którzy *na piśmie* oświadczą, iż nie należą do żadnego związku. (To zobowiązanie się piśmienne znane jest w rocznikach związków pod nazwą „*przedstawienie dokumentu*”; spotykać je będziemy często w dalszym ciągu pracy).

Ostra walka rozszerzyła się na Manchester, gdzie spowodowała takiż sam skutek.

W czasie tych zatargów (wrzesień 1833 r.) odbył się w Manchester'ze doroczny zjazd, zwołany przez powszechny związek. Należało doń 270-u delegatów, jako przedstawicieli 30,000 robotników budowlanych; Zjazd trwał 6 dni i kosztował przeszło 25,000 rb. Na tymże kongresie, któremu ówczesne wypadki nadały wielką wagę, Robert Owen rzucił myśl, iż przez zrzeszanie się w dziedzinie produkcji robotnicy budowlani mogą zwyciężyć opór fabrykantów i pracować na własny rachunek. Myśl przyjęto entuzjastycznie i postanowiono zaraz wybudować w Birmingham dom (*Builders Guild Hall*) na biuro centralne Stowarzyszenia spółdzielczego. Kamień węgielny pod budynek założono uroczyście w dniu 5-ym grudnia 1833 r.

Ale projekt utworzenia rozległego stowarzyszenia spółdzielczego, któreby prowadziło wszelkie roboty budowlane w całym kraju upadł i robotnicy opuścili gmach w Birmingham jeszcze przed ukończeniem jego budowy. Związek powszechny rozpadł się w 1834 r.

Przemysł przedzalniczy. Działalność związku robotników budowlanych obejmuje zaledwie część zor-

ganizowanego ruchu ogólnego i walk danej epoki. W 1833 r. Doherty stoi na czele *Towarzystwa odrodzenia narodowego*, które agituje za 8 godzinnym dniem pracy. Jednakże Towarzystwo to domagało się interwencji prawa tylko na korzyść dzieci do lat 11. Naówczas dzieci, zarówno jak i dorośli, pracowały 69 godzin na tydzień.

Tkacze i robotnicy przędzalni z Lancashire, kierowani przez Doherty'ego, przygotowywali się do *powszechnego strajku* w celu uzyskania 8 godzinnego dnia, mówiąc ściślej, 48-u godzin tygodniowo.

Na wiosnę w 1833 r. związek robotników fabryk sukna z Leeds, założony w 1831 r., urządził strajk w kilku fabrykach; chciał on z jednej strony zmusić wszystkich robotników do przystąpienia do związku a z drugiej właścicieli do ujednostajnienia skali płacy zarobkowej. Właściciele odpowiedzieli formalnym zobowiązaniem się nieprzyjmowania do swych zakładów członków związku. Gdy zaś robotnicy z oburzeniem odrzucili propozycję porzucenia organizacji, właściciele na kilka miesięcy zamknęli swe zakłady (lock-out *).

Fakty te, zarówno jak i inne jeszcze, świadczą o istnieniu w 1833 r., jeżeli nie istotnego Trades-Unionu (t. j. federacji wszystkich związków), to przynajmniej pewnej określonej łączności robotników związkowych.

Robert Owen zorganizował i kierował ruchem, który najbardziej charakteryzuje ducha czasu i dążeń

*) Lock-out'em zwie się strajk, wypowiedziany przez jednego lub kilku fabrykantów.

nia epoki. W styczniu 1833 r. utworzył on stowarzyszenie pod nazwą: *Grand National Consolidated Trades-Union*; liczyło ono po kilku miesiącach blisko 500,000 członków; z tych kilka tysięcy robotnic i pracowników rolnych. W lutym 1834 r. na zjeździe w Instytucie Owena w Londynie Związek Narodowy ogłosił następujący program: zapewnić uczestnikom pomoc w razie choroby lub śmierci, emeryturę i zakładać stowarzyszenia spółdzielczo - wytwórcze. Akcja czynna polegała na wywołaniu w odpowiedniej chwili *strajku powszechnego* wszystkich pracujących, a to w celu uzyskania *8-o godzinnego dnia pracy*. Ceremonie przy wprowadzaniu członków i obrzędy tajemnicze, używane przez związek zawodowy, przypominają nasze cechy, a jeszcze bardziej Rycerzy pracy Ameryki Północnej. Dodać należy, iż nadzwyczajny swój rozrost Związek Narodowy zawdzięcza szczególnie temu, iż poszczególne jego Związki nie wnoszą żadnej składki na rzecz komitetu wykonawczego.

Wzmagający się wpływ Związku zaniepokoił wkrótce rząd i przedsiębiorców. Ci ostatni postanowili żądać od robotników piśmiennego oświadczenia, iż nie należą do Związku.

To wywołało mnóstwo lock-out'ów i strejków, które silnie wstrząsły w 1834 r. stanem ekonomicznym i politycznym kraju.

Z pomiędzy licznych środków represyjnych, stosowanych przez władzę przeciw ruchowi, podkreślić należy zesłanie w marcu w 1834 r. na 7 lat wygnania 6-u robotników z Dorchester za to, że się zobowiązali administrować oddziałem miejscowego Związku

Narodowego. Ogromnie surowa kara wykazuje, jak dalece klasy posiadające przerażone były tym ruchem.

Rząd miał nawet zamiar zmienić prawo 1825 r. o wolności stowarzyszeń zawodowych. W tym celu polecił on znanemu ekonomście Nassau-Senior'owi, skreślić charakterystykę ówczesnej sytuacji i przedstawić wnioski. Senior uznał położenie za nadzwyczaj groźne, radził uciec się do represji i zmienić pośrednie prawo 1825 r. Ministerjum nie miało odwagi żądać od Parlamentu, w którym przeważały żywioły skrajne, gruntownych zmian praw. Postanowiono sparaliżować ruch, przestrzegając z całą surowością brzmienia dawnych praw. Władze zastosowały mianowicie ustawę 1797 r. i 1819 r. o przysięgach nielegalnych. Tym sposobem wzbronione zostały przysięgi przy wstępowaniu do Związku Narodowego.

Przeciwno tym środkom reakcyjnym wystąpił z agitacją w całym kraju Związek Narodowy i inne od od niego niezależne. Związek zaproponował urządzenie olbrzymiego wiecu w Londynie, na którym podpisywanoby petycję do ministerjum spraw wewnętrznych.

Cała prasa, a między innymi „Times”, stanowczo zaprotestowała przeciwko wiecowi, przypominając wydarzenia paryskie z 1830 r. Rząd oznajmił, iż nie przyjmie deputowanych. Pomimo to mityng odbył się w dniu 21 kwietnia 1834 r. Z górą 30,000 robotników wzięło w nim udział; znaczyło to naówczas tyle, co obecnie 100,000.

Jednocześnie przedstawiciele partji skrajnej napadli na rząd za jego ogólną wstęczną politykę

względem trade-unionizmu, a w szczególności za osądzenie 6-u robotników z Dorchester. Rząd nie uznał wyznaczonej kary za zbyt ostrą i skazani musieli ją odbyć. Wobec takiej surowości większość związków wraz ze Związkiem Narodowym i związkiem robót budowlanych w przeciągu kilku lat zniosła zwyczaj przysięgi nowowstępujących.

Mityng 21 kwietnia 1834 r. wywołał ogromne wrzenie wśród robotników. Po kilku dniach londyńscy krawcy, w najwyższym stopniu podnieceni, zażądali skrócenia dnia roboczego. Pierwsze główne Zgromadzenie krawców, należące do Związku Narodowego, przedstawiło swe żądania właścicielom w tonie ostrym, nie cofając się przed groźbą. Wskutek odmownej odpowiedzi przedsiębiorców wybuchł ogólny strajk krawców w Londynie. Zastrajkowało 20,000 ludzi.

Związek Narodowy postanowił oczywiście dopomóc strajkującym. W maju 1834 r. nałożył on składkę nadzwyczajną 52 kop. na wszystkich swoich członków w Zjednoczonym Królestwie. Ale ponieważ składkę uiszczyła niewielka ilość członków, więc każdy strajkujący otrzymywał zaledwie 1 rb. 67 kop. tygodniowo. W końcu krawcy zmuszeni byli przystąpić do pracy na warunkach, określonych przez przedsiębiorców.

Niepowodzenie tego i kilku innych mniejszych strajków, które wybuchły podówczas, poderwało zaufanie do Związku Narodowego. Jego Komitet wykonawczy, coraz bardziej ulegając ruchowi strajkowemu, wydał oświadczenie o celu i zadaniach Trade - Unio-

nów, potępił w niej zatargi i zalecał tworzenie stowarzyszeń spółdzielczo-wytwórczych.

Związek zgodził się do pewnego stopnia na powyższe oświadczenie. Jednocześnie odmówił poparcia powroźnikom londyńskim, żądającym zwiększenia płacy zarobkowej. Za przyczynę odmowy podał wybór nieodpowiedniej chwili do urządzenia nowego strajku, po nieudanych krawieckim. Powroźnicy, nie zadowoleni z tego postanowienia, wystąpili natychmiast ze Związku i urządzili strajk na własną rękę.

Większego jeszcze ciosu doznał Związek w lipcu w 1834 r. ze strony lock-out'u w zawodzie budowlanym. W tym dziale większość robotników należała do Związku Narodowego, nie zaś do budowlanego. Powód lock-out'u był rzeczywiście błahy.

Robotnicy pewnego przedsiębiorstwa odmówili picia piwa od piwowara nieprzyjaznego związkowcom. Przedsiębiorca w odpowiedzi na to zabronił picia jakiegokolwiek innego piwa w swoim zakładzie. Wszyscy przedsiębiorcy londyńscy, korzystając z tej okazji, zażądali od swych robotników oświadczenia na piśmie, iż nie należą do żadnego związku. Walka przeciągnęła się do listopada 1834 r. W końcu przedsiębiorcy ustąpili od wymagania „dokumentu” (oświadczenia), ale wzamian za to zmusili robotników do przyjęcia wszystkich innych swoich warunków.

Zatarg ten zdeorganizował zgromadzenia robotników budowlanych, należące do Związku Narodowego. Ruch zawodowy w tym dziale przemysłu powrócił do dawnego systemu zakładania klubów miejsco-

wych i Towarzystw narodowych w poszczególnych zawodach.

Podobne jak w Londynie walki i zatargi powstawały jednocześnie w rozmaitych częściach kraju; wyniki ich były również niepomyślne.

W końcu lipca 1834 r. przekonano się ostatecznie o upadku ambitnych projektów Związku Narodowego. Organizacje federacyjne przestały istnieć, a wraz z nimi ich chimeryczne projekty. Uporczywe żądanie podpisu „dokumentu” użyte zostało przez przedsiębiorców, jako potężna broń przeciw ruchowi robotniczemu.

Po tym burzliwym okresie od 1830—1834 r., który był świadkiem narodzin „Nowego - Unionizmu”, występującego w duchu rewolucyjnym, nastąpił powszechny zastój w ruchu związkowym.

Zanim przejdziemy do następnego okresu, wypadnie nam powiedzieć słów parę o osobach inicjatorów tego, tak znamienego ruchu.

Po pokoju 1815 roku nastąpił kryzys ekonomiczny. W tym to czasie polityk William Cobbett zdobył ogromny wpływ wśród robotników. Zawdzięczał go swoim wycieczkom przeciw rządowi i parlamentowi. W każdym razie projekty jego reform dotyczyły bardziej ustroju politycznego, niż ekonomicznego i socjalnego.

Robert Owen i jego uczniowie, pojmując głębokie przemiany, które zaszły w organizacji przemysłowej, starali się dowieść wyższości swoich teorii komunistycznych i zwalczali złe następstwa własności prywatnej i kapitału osobistego w przemyśle. Prze-

konani byli, iż stowarzyszenia dobrowolne, łączące wszystkich robotników, zastąpią jednocześnie właścicieli i państwo, uniemożliwiając konkurencję.

Widzieliśmy, iż związek narodowy—dzieło Owena i jego zwolenników—rozpadł się i nie zdążył urzeczywistnić swoich reform. Pomimo to, propaganda Owena wywarła ogromny wpływ na masy proletariatu. Walka, mająca na celu zdobycie przez strajk powszechny 8-o godzinnego dnia roboczego, bynajmniej nie wywołała szeregu olbrzymich strajków. Była ona początkiem akcji, która po rozmaitych kolejach losu, osiągnęła później prawo 10-o godzinnego dnia dla kobiet i dzieci.

Idee, głoszone przez Roberta Owena, powołały do życia wiele stowarzyszeń spółdzielczo-wytwórczych, które w 1874 przyniosły tyle rozczarowań swoim uczestnikom. W okresie tym zaszedł znamienny fakt w układzie politycznym. Mało znaczący Związek narodowy cieszył się w 1831 r., pod wpływem Williama Lovett'a, *Związkiem narodowym klas robotniczych* i domaga się energicznie, lecz bezskutecznie, powszechnego głosowania. Zmiany, wprowadzone w 1832 r. do systemu wyborczego, nie mogły wcale zadowolić pragnień Związku. Dotychczas jeszcze niema w Anglii powszechnego głosowania.

Wogóle okres powyższy zaznaczył się dążnościami zaczepnymi ze strony robotników i wyjątkową tyranią przedsiębiorców.

* * *

Zobojętnienie zapanowało po burzliwym okresie 1830—34 r.; trwało jednak niedługo. Ruch związko-

wy wzmógł się wkrótce na siłach dzięki Związkom lokalnym i zawodowym, dotychczas stojącym poza ruchem ogólnym.

W 1835 r. związek garniarzy uzyskał przy pomocy strajku zwiększenie płacy zarobkowej. Zwycięstwo to głęboko utkwilo w pamięci uczestników.

W 1836 r. drukarze szkockcy utworzyli powszechne stowarzyszenie szkockich drukarzy, które w przeciągu kilku lat normowało warunki pracy w tym zawodzie.

Niektóre narodowe związki budowlane zdobyły już tyle sił, że mogły się oprzeć wszelkim niepowodzeniom, gdy oto strajki wybuchły 1837 r. w Glasgowie podkopały poważnie trade-unionizm. Rząd i klasy rządzące, przestraszone strajkami, uzyskały skazanie przywódców strajkowych i wyznaczenie komisji parlamentarnej, która znów miała zbadać, jakie następstwa wywołałoby zniesienie prawa 1825 r. o swobodzie stowarzyszeń zawodowych.

Położenie zaostrzyło się. Przywódców Związków robotników przędzalni bawełny, szerzących prawdziwy postrach w Glasgowie, wygnano na lat 7. Wyrok wywołał na podnieconych umysłach takie same oburzenie, jak w 1834 r. sprawa w Dorchester. Partja radykalna wystąpiła w Izbie Gmin w obronie związkowców. Jednakże jeden z deputowanych radykałów O' Connell, nie solidaryzując się ze swojemi towarzyszami, wykazał wady Trade-Unionizmu i zarzucił mu egoizm w działaniu. Ostatecznie, pod groźbą śledztwa parlamentarnego, które zresztą nie doszło do

skutku, Związki zaniechały niektórych czynności, zabronionych przez prawo.

Ruch związkowy zaczyna słabnąć pod koniec 1837 r. Ogólnie biorąc, klasa robotnicza staje się dlań niechętną, a i sytuacja ekonomiczna nie sprzyja jego rozwojowi.

W okresie 1837 — 1842 r. powstają czartyści, mając na względzie przedewszystkim cele polityczne. Związki biorą w ruchu udział tylko pośredni. Czartyści wyzyskują na korzyść swoich widoków politycznych częściowe strajki i tendencje do wywołania strajków ogólnych w niektórych zawodach, ale nie mogą pociągnąć Trade-Unionów.

W tym samym czasie idee komunistyczne Roberta Owena, znacznie zmienione, dały początek stowarzyszeniom spółdzielczo — spożywczym a także wytwórczym; typowym pod tym względem jest sławne stowarzyszenie w Rochdale, założone 1844 r.

Rewolucja 1848 r. we Francji przypomniała opinii o reformach społecznych. Ale był to słomiany ogień. Nowe pokolenie robotników, nie znając historii walk i prześladowań, przejęło się łatwo teorjami o wolności pracy i wolnym spółzawodnictwie, będącymi spopularyzowaniem zasad Bentham'a, Ricardo, Grote'a i t. d.

Na tym kończy się okres rewolucyjny trade-unio-
nizmu. Rozdział następny ukaże szczególnie w okresie lat od 1850 do 1875, wpływ idei zupełnie odmiennych, stopniową organizację wielkich federacji i zrzeszeń, połączenia związków zawodowych, mających

scentralizowaną administrację, kasy pomocy w razie choroby, braku pracy i t. d. Zobaczymy również ważne zjawisko, że w tym okresie Trade-uniony uciekają się, o ile można, zamiast do walki klasowej do rokowań z przedsiębiorcami.

IV.

Nowy kierunek i nowe wzory.

(1843—1860 r.)

Wspaniałe i śmiałe projekty okresu od 1829 — 1842 r. zawiodły robotników. Natomiast, jak dowodzą same fakty, związki doszły do ogromnych wyników. Zawdzięczają one rozwój zmianie kierunku i metody działania; ograniczeniu swych celów do spraw najbliższych i ważnych. Wszelka idea rewolucji politycznej lub społecznej staje się dla nich od tej pory obcą. Do szczęśliwych wyników Trade-unionizmu przyczyniła się jednakże nietylko metodyczność i umiarkowanie, ale i pomyślny stan przemysłu. Podczas gdy lata 1825 do 1848 r. zaznaczyły się szeregiem ciężkich kryzysów przemysłowych, ogólny stan interesów, począwszy od 1850 r., był długo wyjątkowo pomyślnym.

Ruch związkowy wzmaga się od 1843 r. Powstają stopniowo lub przekształcają się w 1843 r.: związek garnarzy i stowarzyszenie tkaczy bawełnianych; w 1844 r. Towarzystwo szklarzy, Towarzystwo narodowe krawców i Towarzystwo powroźników; w fachu drukarskim najrozmaitsze Towarzystwa londyńskie i prowincjonalne łączą się w Towarzystwo narodowe drukarzy, wreszcie, na zjeździe narodowym 1845 r. powstaje ogólny Związek wszystkich klubów lokalnych garbarzy.

Górnictwo. Ale najważniejszym faktem w tej epoce jest założenie w Wakefield w 1841 r. *Stowarzyszenia górników Wielkiej Brytanji i Irlandji.* Dotychczas górnicy organizowali się tylko podczas strajków. Energiczna agitacja wywołała ugrupowanie górników Northumberland'u i Durham'u z jednej strony, — Lancashir'u i Yorkshir'u z drugiej; następnie oba te związki połączyły się w Stowarzyszenie górników. W 1844 r. na zjeździe górników było blisko 100,000 reprezentowanych członków. W celu obrony stowarzyszonych przed surowością urzędników i ich uprzedzeniami przy tłumaczeniu prawa, Stowarzyszenie zapewniło sobie pomoc adwokata W. P. Roberts'a, któremu płaciło rocznie 8325 rb. Stowarzyszeniu lepiej powodziło się z wystąpieniami przeciw urzędnikom, niż z urządzaniem strajków. W 1844 r. na zjeździe w Glasgowie, gdzie było 70,000 reprezentowanych górników, postanowiono strajkować w Northumberland'zie i Durham'ie 28,042 głosami przeciw 23,357. Żądania dotyczyły lepszych warunków pracy zarówno co do samej umowy najmu, jak i płacy za-

robkowej. Strajk trwał kilka miesięcy i skończył się ruiną Stowarzyszenia; upadło ostatecznie ono w 1848 r.

* * *

Okres ten znamionuje dalej powstanie w 1843 r. *Narodowego Stowarzyszenia zjednoczonych zawodów w celu obrony pracy*. Postawiło ono sobie za zadanie uzyskać „sprawiedliwą płacę za należytą pracę dzienną”. Fakt, że dotychczas robotnicy nie osiągnęli tego celu, przypisywano odosobnieniu Związków różnych zawodów, odosobnieniu, które nie pozwalało przedstawicielom występować z dostateczną siłą w obronie proletariatu. Stowarzyszenie nie pozbawiało jednak Związków samodzielności; odgrywało ono raczej rolę obecnego komitetu parlamentarnego. Uznając wspólność interesów przedsiębiorców i robotników, ale zarazem konieczność traktowania ich na równi, związek odradzał bezpośrednio akcję polityczną, wyrzekł się zupełnie myśli strajków powszechnych i zalecał łączenie robotników niezamożnych z zamożniejszymi. Jedyny ślad idei Roberta Owena pozostał w żądaniu prawnego ograniczenia godzin pracy. Po raz pierwszy Związek uznał myśl komitetów pojedynczych, jako środka załatwienia sporów.

Stowarzyszenie narodowe natrafiło jednakże na poważny opór ze strony głównych związków zawodowych. Jako przyczynę podały one, iż Stowarzyszenie dąży do wskrzeszenia sławnego Związku narodowego, założonego przez Owena w 1834 r.

28 czerwca 1845 r. na Zjeździe 50 delegatów postanowiono wyłączyć z programu Związku narodo-

wego zakładanie towarzystw spółdzielczo - wytwórczych.

Przewycięzając powoli niechęć Związków, Stowarzyszenie pozyskało wiele z pośród nich w 1843 r.

Najważniejszą zasługą Stowarzyszenia narodowego był znaczny wpływ na ogłoszenie prawa z dnia 8 lipca 1847 r., stanowiącego 10 godzinny dzień roboczy w fabrykach dla kobiet i dzieci. Mało znane okoliczności podkopały wkrótce istnienie Stowarzyszenia. Po strajku blacharzy w Wolverhampton 1849 r. kredyt jego raptownie upadł. Jeszcze czas pewien Stowarzyszenie wywierało wpływ na uchwalanie praw, ustanawiających sądy rozjemcze i przyczyniło się do powstania kilku z nich. Po 1851 r. Stowarzyszenie przestało oddziaływać na trade-uniony.

Stowarzyszenie narodowe dokonało zwrotu od ruchu rewolucyjnego (1830—34) do akcji parlamentarnej (1863—1875).

* * *

Podczas gdy Stowarzyszenie upadało, Związki zawodowe, poszukując nowych dróg, starały się przystosować do wszystkich warunków ekonomicznych i wpływów, mogących źle lub dobrze odbić się na ogólnym stanie przemysłu. To też działalność związków, skierowana ku polepszeniu zarobków i warunków pracy, przejawiała się wyłącznie w razie sprzyjającej sytuacji.

Nowy prąd trade-unionizmu w części przypisać należy wpływowi Związku robotników księgarskich. Protokoły i sprawozdania Towarzystw zecerów i drukarzy świadczą istotnie o ich umiarkowaniu i rozsądku. Towarzystwo introligatorów londyńskich, zało-

żone w 1786 r. postanawia w 1848 r. oddać część swego kapitału na założenie biblioteki dla swoich członków. W 1851 r. powstaje czytelnia przy bibliotece. Podobną instytucję zakłada w 4 lata później Towarzystwo zecerów londyńskich. Żądza oświaty budzi się w wielu stowarzyszeniach robotniczych. Sekcja Towarzystwa cieśli szkockich zakłada w 1845 roku w Glasgowie szkołę wzajemnego kształcenia się w kierunku fizycznym, umysłowym i moralnym.

W tym czasie powstają pierwsze wydawnictwa perjodyczne Związków: w 1843 r. *Tygodnik garncearzy*, od 1841 do 47 r. wychodzi *Diennik mechaników*; w 1850 miesięcznik *Okólnik introligatorów*, ale najbardziej zasługującym na uwagę jest *Biuletyn Towarzystwa szklarzy (Flint Glass Makers Magazine)* miesięcznik (96 str.), założony o Birmingham w 1850 r. i wychodzący dotychczas bez przerwy.

Związkowcy, pragnąc zdobyć większy zasób wiadomości ogólnych, technicznych i zawodowych, zmienili wkrótce gruntownie swój sposób myślenia i tendencje.

Kierownicy związków, chcąc uniknąć strajków, radzili stowarzyszonym zachowywać umiarkowanie w postępowaniu. Prowadzenie spraw zawodowych zalecali oddawać komitetowi centralnemu, jako naturalnie mniej podrażnionemu miejscowemi okolicznościami.

A przywódcy Towarzystwa zecerów głosili od 1835 r.: używajmy wyłącznie niezwyciężonej broni — prawdy i słuszności. Giserzy, cieśle i szklarze posunęli się aż do zwalczania samej idei strajku.

Od 1847 r. główne Związki, mianowicie szklarzy, giserów, zecerów, introligatorów, garncarzy, mechaników powzięły przekonanie, iż w każdym zawodzie zarobki są w ścisłej zależności od stosunku istniejącego pomiędzy podażą i popytem pracy. Postanowili zatem starać się o zmniejszenie podaży, t. j. ilości rąk rozporządzalnych, chcąc tym sposobem zmniejszyć złe następstwa wyżej przytoczonego prawa ekonomicznego. W miarę możliwości unikając strajków, związki zaczęły dążyć do ograniczenia ilości terminatorów — zniesienia godzin pozaobowiązkowych i popierania emigracji. Ale przekonawszy się po 10-ciu latach (1850—1860), iż przeznaczenie pewnego funduszu na emigrację nie daje pomyślnego rezultatu, związki zajęły się specjalnie ścisłym unormowaniem ilości terminatorów. Szklarze, drukarze, mechanicy ze szczególną wytrwałością dążyli do tego celu.

Wobec wzrastającego rozwoju różnorodnych związków okazała się potrzeba powierzenia ich zarządu jednemu lub kilku administratorom, w zupełności oddanym sprawom związkowym. Nie zawsze szczęśliwie dobierano odpowiednich ludzi, dopiero po niejakiem czasie urzędy te zaczęli zajmować tak zwani „officers”, zdolni i oddani sprawie ¹⁾.

* * *

¹⁾ W tym samym czasie zaczęto zwalczać zwyczaj picia na zgromadzeniach na rachunek Stowarzyszenia, ostatecznie zwyczaj ten ustał około 1860 r. Początek jego można objaśnić tym, iż w 1-ej połowie XIX wieku właściciele szynków dawali sale posiedzeń, a ilość wypitych napojów staowała

Mechanicy. Towarzystwo mechaników, założone w 1851 r. na nowych podstawach, może być uważane za wzór Związku nowego typu. Należy je więc bliżej poznać na tle zasadniczych zwrotów ruchu związkowego w fachu mechaników.

W 1822 r. istniało mnóstwo spółzawodniczących ze sobą Towarzystw zawodowych wzajemnej pomocy. Z tego powodu mechanicy wzięli nieznaczny tylko udział w ruchu 1830 — 34 r. Dopiero strajki w 1836 r. wyrobiły w nich solidarność. W 1844 r. pod wpływem Williama Newtona, przywódcy związku, mającego swój zarząd centralny w Manchester, powstała myśl połączenia związków w jedną Federację narodową. W przeciągu lat od 1844 do 1850 r. myśl ta zyskiwała coraz więcej zwolenników. W końcu związki mechaników uznały przewagę Związku Newtona, który dzięki 15-to letniemu doświadczeniu znakomicie ulepszył swą organizację.

niejako zapłatę za salę. Ustawa Towarzystwa giserów z 1809 r. nakazuje komisarzom sprawiedliwie rozdzielać piwo, a zarazem zabrania wszystkim członkom (z wyjątkiem funkcjonariuszy) picia poza swoją kolejką. Od 1846 r. sumę przypadającą za piwo wręczano każdemu z uczestników i od tego czasu zabroniono pić i palić w czasie posiedzeń. Do 1837 r. regulamin Towarzystwa monterów przewiduje 1/3 składek tygodniowych na napoje dla stowarzyszonych. W 1846 r. punkt ten wykreślono. Stopniowo doszły główne związki do własnych sal i biur, lub też wynajmowały odpowiednie pomieszczenia, chcąc uniknąć okazji do picia. W 1850 r. giserzy stwierdzają, iż właściciele szynków odmawiają wydzierżawiania sal z powodu rozwoju wstrzemięźliwości wśród biesiadników.

Okolo 1844 — 45 r. silny naowczas Związek z Manchester zażądał zniesienia godzin pozaobowiązkowych i pracy od sztuki.

Główni przywódcy z Manchester podtrzymywali projekt Newtona co do utworzenia narodowej Federacji związków-mechaników. Pierwszy zjazd odbył się w marcu 1850 r. w Warrington. Poruszono na nim tylko tę sprawę, ale jej nie zdecydowano. Drugi zjazd odbył się tegoż roku w miesiącu wrześniu. Uczestniczyło w nim 7 głównych Związków. Newton przewyciężył nareszcie wszelki opór i Federacja narodowa została ostatecznie uchwalona. Zarząd i organizację Federacji powierzono Komitetowi Związku mechaników z Londynu, uznanemu tymczasowo za centralny. Nie wszystkie związki uznały przewagę komitetu londyńskiego. Jeden z nich „Steam Engine Makers, Society” nie zgodził się na to i pozostał na uboczu. Z pomiędzy 10500 członków, zebranych w Birmingham na zjeździe d. 6 stycznia 1851 r., tylko 5000 należało do Federacji. Ale już w październiku, dzięki zręczności Newton’a i jego głównych pomocników, Federacja liczyła 11,000 uczestników dobrze zorganizowanych i płacących składką *tygodniową w ilości 41 kop.*

W grudniu 1851 r. uczestnicy z Oldham przedstawili swoim zwierzchnikom rozmaite żądania co do zniesienia godzin pozaobowiązkowych i usunięcia rękodzielni z warsztatów mechanicznych. Zadania te podali delegaci Federacji. Przedsiębiorcy angielscy, bając się czynnego wystąpienia Federacji w obronie mechaników z Oldham, założyli Centralne Stowarzy-

szenie przedsiębiorców - mechaników. Federacja ze swej strony, upewniwszy się o jednomyślniej zgodzie członków, postanowiła wystąpić stanowczo i wywalczyć zupełne i natychmiastowe zniesienie roboty na sztukę i godzin pozaobowiązkowych. Dzień 31 grudnia 1851 r. podano, jako ostateczny termin spełnienia żądań. Przedsiębiorcy odpowiedzieli na to ogólnym zamknięciem warsztatów (lock-out). Walka trwała 3 miesiące. 15,000 ludzi pozostało bez pracy. Mnóstwo znacznych ofiar składano na korzyść robotników. Trade-Uniony dały 41625 rb.; publiczność—33,300 rb.; socjaliści chrześcijańscy okazali szczególną hojność: sam lord Goderich złożył 4162 rb.. Ale w końcu mechanicy ustąpili, przyjęli warunki przedsiębiorców, z których kilku zażądało podpisania, „dokumentu”.

Przegrana nie podkopała Federacji. Wkrótce powróciła ona do stanu normalnego, zmieniwszy gruntownie, dzięki doświadczeniu, swą taktykę i zasady.

Odtąd Federacja staje się typem Nowych Związków, a wpływ jej na trade-unionizm, począwszy od 1852 r. do 1889 r., ciągle wzrasta.

Robotnik, który chciał do niej należeć, musiał złożyć świadectwo o odbyciu terminu. Federacja, złożona li tylko z mechaników, założyła świetne kasy ubezpieczeń, kasy zapomogowe na wypadek bezrobocia, podróży, kasy pogrzebowe, kasy zapomogowe w razie wypadków, chorób i emerytury na starość. Chcąc dać należyte wyobrażenie o jej rozwoju dość powiedzieć, iż od 1861 r. posiadała ona 611,038 rb.

* * *

Towarzystwo narodowe mechaników nosi nazwę „Amalgamated Society of Engineers”. W Anglii istnieje znaczna różnica pomiędzy Amalgamated i Federacją.

Związki, należące do Federacji, zachowują dużą autonomję. System ten zbliżony jest poniekąd do istniejącego we Francji w federacjach metalowców, robotników budowlanych, rymarzy i t. d. Federacje księgarzy, giserów, mechaników zbliżają się najwięcej do typu angielskiego.

Większość Związków, należących do Towarzystw narodowych „Amalgamated” występuje w obronie interesów zawodowych, zgodnie z instrukcją centralnego komitetu, który właściwie rządzi Stowarzyszeniem. On zabezpiecza jego prawdziwą działalność, daje wskazówki orientacyjne i impuls, kierując się postanowieniami zjazdów. Tak scentralizowana organizacja jest najbardziej w Anglii rozpowszechnioną, składa też ona liczne dowody swojej wyższości.

Zaznaczyć jeszcze należy ważny szczegół, który charakteryzuje nietylko zrzeszenie mechaników ale i większość Związków angielskich: po pierwsze, na zjazdach tych towarzystw uchwały zapadają większością $\frac{2}{3}$ głosów delegatów lub stowarzyszonych przez nich reprezentowanych; następnie, towarzystwa te ogłaszają regularnie dokładne i szczegółowe sprawozdania wszystkich operacji finansowych, statystykę uczestników, postanowienia, projekty i t. d.

Niektóre związki wzorowały się na organizacji Zrzeszenia mechaników: np. Zrzeszenie cieśli, powsta-

łe po strajku w Londynie 1859—60 r., Towarzystwo krawców w 1886 r. i t. d.

* * *

Towarzystwa spółdzielczo - wytwórcze. Liczne stowarzyszenia spółdzielczo - wytwórcze, założone po 1853 r. pod wpływem socjalistów chrześcijańskich, zrywają najzupełniej z zasadami Roberta Owena. Dążą one nie do zastąpienia przedsiębiorstwa kapitalistycznego przez organizację robotniczą, lecz do zamiany kapitalisty indywidualnego przez pojedyncze stowarzyszenie robotników, dzielących się dochodami pomiędzy sobą. Idea związku zanika w tych warsztatach, i (jak głosi sprawozdanie mechaników z 1855) są one często gorzej prowadzone, niż przez przedsiębiorców. Na szczęście dla związków stowarzyszenia spółdzielcze rychło upadają.

* * *

Począwszy od 1853 r. wielkie Związki o charakterze naówczas najzupełniej pokojowym rozwinęły się potężnie; między innymi wymienić możemy związki giserów, stolarzy, robotników przędzalni, tkaczy i t. d. Od 1856 r. do 1860 r. używały one całego swego wpływu, aby stworzyć delegacje pojednawcze i sądy polubowne.

Okolo 1860 r. rozpoczyna się nowa era w dziedzinie budownictwa, powstaje tam wyraźny ruch, zmierzający do wywalczenia 9-cio godzinnego dnia pracy.

18 listopada 1858 r. komitet, złożony ze stolarzy, cieśli i ceglarzy, zwraca się od przedsiębiorców z żądaniem skrócenia o jedną godzinę dnia pracy; wywołało to poważny zatarg w Londynie, gdzie przedsiębiorcy zamknęli warsztaty. 34,000 ludzi pozostało bez chleba. Pomimo ogólnego podniesienia się poziomu kulturalnego przedsiębiorcy i tym razem odmówili omówienia sprawy z delegatami związków i zażądali podpisania „dokumentu”.

Wszyscy stowarzyszeni podtrzymali robotników budowlanych. Składki, zebrane na ich korzyść dosięgły 200,000 rb. Samo Towarzystwo mechaników złożyło 25,000 rb. Walka zakończyła się w lutym 1860 r. klęską robotników. Pomimo to przedsiębiorcy zmuszeni byli zrzec się podpisu „dokumentu”, będącego powodem tak długich i poważnych zatargów.

Po tym strajku związek cieśli zmienił swą organizację, stosownie do nowego typu, co przyczyniło się do większego jego rozwoju.

V.

„Junta“ i jej sprzymierzeńcy.

Administratorzy i przywódcy głównych związków, posiadających biura w Londynie zaczęli się jednoczyć; ich łączność, opierająca się na wzajemnym zaufaniu, stawała się z czasem coraz ściślejszą. Wkrótce utworzyli oni z pomiędzy siebie komitet p. n. Junta, będący pierwowzorem parlamentarnego komitetu w r. 1772.

Naprzód kilka słów o wybitniejszych członkach Junty: William'ie Allan, głównym sekretarzu Towarzystwa mechaników i Newtonie, twórcy nowego typu zrzeszeń. Allan był przewidującym administratorem, który starał się stale o powiększenie rezerwowego funduszu Towarzystwa.

Robert Applegarth ze Związku cieśli, jeden z najbardziej poważanych reformatorów politycznych; swemi argumentami obalał on krytykę Trade-Unionów, wszczętą przez klasy średnie. Applegarth był wpływowym członkiem Międzynarodówki, założonej dzięki Karolowi Marxowi w Londynie 28 września 1864 r. podczas zjazdu, na którym przewodniczył Beesly, członek Towarzystwa

pozytywistów. Na Unionizm Applegarth bezpośrednio nie oddziaływał.

Daniel Guile — giser i Edwin Coulson — mularz, chociaż mniej świetne umysły, odznaczyli się przecież zdolnościami administracyjnymi.

George Odger—szewc obuwia damskiego, popularny mówca, poważany przez partje radykalne; miał on wpływ i na Juntę. Trudno sobie dziś wyobrazić, jaką rolę odgrywali ci ludzie na ruch związkowy tej epoki, na rządy i opinię publiczną.

Dzięki nim Trade-Unionizmem kierowali wyłącznie robotnicy bez udziału burżuazji, jak to było dotychczas.

Nie mając ustalonych teoretycznych poglądów, ludzie ci sympatyzowali zarówno z teorjami indywidualistycznymi, jak i z kolektywistycznymi Międzynarodówki. W rzeczywistości zaś, działalność ich w granicach związków nie opierała się na żadnej teorji ekonomicznej lub socjalnej. Odznaczali się oni natomiast sprytem życiowym, charakterami pewnymi—zachowaniem się pełnym umiarkowania i tą ogładą zewnętrzną, tak cenioną przez burżuazję angielską.

Oprócz wyżej wzmiankowanych głównych osobistości, wymienić musimy Dunning'a, introligatora i kilku przywódców Związków pracowników budowlanych.

Junta rozciągnęła swe wpływy nawet na główne Związki ważniejszych centrów przemysłowych. Przystąpił do niej Macdonald, twórca Narodowego Związku górników; John Kane, organizator robotników pracujących w przemyśle żelaznym na północy Anglii;

Dronfield — drukarz z Sheffield i Campbell z Rady rzemieślniczej Glasgowa.

Co do warunków pracy, to taktyka Junty była ostrożną i umiarkowaną; żądano zapewnienia wszystkim stowarzyszonym warunków, przyjętych przez najlepszych przedsiębiorców każdego zawodu, unikania, o ile to możliwe, strajków, zrównania przywilejów politycznych i udostępnienia wszystkim wyższego wykształcenia.

Junta dążyła do wzięcia udziału w akcji politycznej otrzymania swobody stowarzyszeń, a jednocześnie, prawa głosu w kwestjach socjalnych. Ale liczne związki z hrabstw, a nawet z Londynu, stojąc na gruncie czysto zawodowym, nie popierały jej w akcji politycznej.

Rady rzemieślnicze. Trade-unionizm zyskał ogromną podporę w „Radach rzemieślniczych” (*Trades Councils*), istniejących w głównych miastach przemysłowych od 1856 r. do 1867 r.

W 1860 r. Rady rzemieślnicze istniały w miastach: Glasgow, Sheffield, Liverpool i Edimburgh; w Londynie powstała ona w 1861 r.

Większość Rad powstała z komitetów strajkowych. Podczas zimy 1859—60 r. delegaci najrozmaitszych zawodów w Londynie urządzali zebrania tygodniowe w celu przyścia z pomocą robotnikom budowlanym, walczącym z przedsiębiorcami, żądającymi osławionego „dokumentu”. Po skończonym strajku delegacja przeistoczyła się w „Radę rzemieślniczą”.

Od 1864 r. Junta i jej zwolennicy opanowali w zupełności Radę rzemieślniczą w Londynie.

W tym samym czasie wybuchł zatarg między przedsiębiorcami i robotnikami budowlanymi. Zatarg, wywołany z jednej strony agitacją robotników za 9-cio godzinnym dniem pracy, z drugiej zamiarem przedsiębiorców zastąpienia zarobku dziennego zarobkiem godzinnym. Zatarg ten zwrócił na siebie uwagę opinii publicznej; pozytywiści i socjaliści chrześcijańscy — wszystko ludzie wykształceni — wystąpili w obronie robotników. Dwa ich listy ogłoszone w pismach przyspieszyły zakończenie sporu.

Protokoły z posiedzeń Rad rzemieślniczych w Londynie wykazują, iż szeroko tam omawiano kwestje polityczne, będące na dobie między 1862 — 67 r. W 1866 r. Rada nie tylko zajmowała się angielską polityką, ale brała żywy udział w ruchu Międzynarodówki, domagając się reform dla wszystkich robotników europejskich.

* * *

Campbell, Macdonald, członkowie Rady rzemieślniczej Glasgowa, zwrócili uwagę na niesprawiedliwe prawo, regulujące stosunki pomiędzy robotnikiem i pracodawcą w ten sposób, iż robotnicy za nagłe zerwanie kontraktu odpowiadali 3 miesięcznym więzieniem, przedsiębiorcy zaś ponosili tylko ciężar odszkodowania.

Aby uzyskać zniesienie tego prawa zwołano do Londynu zjazd w maju 1864. Zjazd ten stanowi epokę w historii Trade-Unionizmu. Po raz pierwszy bowiem zgromadzenie delegatów robotniczych, zorganizowanych przez Radę rzemieślniczą, roztrząsało

kwestję czysto robotniczą wobec samych tylko robotników. W imieniu wszystkich głównych związków narodowych występowało na zjeździe 20 delegatów.

Po długich układach uchwalono w 1867 r. prawo, usuwające niesprawiedliwość w sprawie umowy najmu. Było to pierwsze zwycięstwo stowarzyszonych, odniesione na drodze legalnej. Wiara w skuteczność akcji politycznej urosła wśród licznego zastępu robotników.

Podczas gdy Junta i Rady rzemieślnicze prowadziły akcję polityczną i przeszkadzały strajkowi, stowarzyszeni—zwolennicy teorii, Dawnego Unionizmu występowali przeciwko ich działalności, będąc przeciwnikami udziału państwa w kwestiach ekonomicznych. Wybuchła mniej lub więcej otwarta walka pomiędzy zwolennikami dawnego i nowego systemu.

Przedsiębiorców zaś niepokoił rozwój i siła ruchu związkowego; to też zwalczali oni zarówno tych, jak i tamtych. Zmienili tylko taktykę swej walki: ponieważ opinia publiczna potępiła żądanie „podpisu dokumentu“, więc odtąd przedsiębiorcy uciekali się do lock-out'u, t. j. zamykania fabryk i warsztatów. Od 1860 do 1866 r. lock-out stosowano w najrozmaitszych zawodach, a zwłaszcza w przemyśle górniczym w Yorkshire.

Lock-out wywołał ogromne wzburzenie wśród robotników. Główne związki zwołały w czerwcu 1866 r. zjazd w Sheffield, na którym uczestniczyło 138 delegatów od 200,000 stowarzyszonych. Zajmowano się specjalnie środkami, mającymi powstrzymać lock-out'y. W celu regulowania zatargów, w przemyśle powsta-

łych, zjazd zaproponował utworzenie rad pojednawczych i sądów polubownych, potępił zaś stosowanie lock-out'ów i strajków. Założono Związek organizacji zawodowych Zjednoczonego Królestwa, w celu przyścia z pomocą robotnikom, pozbawionym pracy wskutek lock-out'ów.

Zamach dokonany tego roku na robotnika z Sheffield, nie należącego do Stowarzyszenia, zwrócił opinię publiczną przeciwko Trade-Unionom. Domagano się jawnego śledztwa. Związki same przyłączyły się do tego żądania, będąc pewne, iż stowarzyszeni z Sheffield nie brali udziału w zamachu. Komisji śledczej poruczono wyszukać winnych, a zarazem zbadać działalność ustawy Trade - Unionów, jak to wkrótce zobaczymy.

W styczniu 1867 r. Zjednoczone Towarzystwa robotnicze doznały, wielkiego ciosu. Towarzystwo robotnicze monterów okrętowych wytoczyło proces skarbnikowi sekcji z Bradford o przywłaszczenie 200 rb. Sędziowie oświadczyli ku ogólnemu zdziwieniu, iż Towarzystwo nie może występować z akcją prawną, nie będąc uznanym przez prawo, iż prawo, tyczące się Towarzystw wzajemnej pomocy, na którego podstawie Związki uważały się za jednostkę prawną, nie może być do nich stosowane z powodu ich charakteru związkowego.

Sprawę wytoczono przed Wyższy trybunał Ławy królewskiej, który potwierdził pierwotny wyrok, dodając, iż jeżeli cel związków przestał być od 1825 r. kryminalnym, to jednakże towarzystwa te, hamując wysoce rozwój przemysłu, były stowarzyszeniami

nielegalnemi. Wyrok zagrażał nawet istnieniu Trade-Unionów.

Aby przeciwdziałać jego następstwom, utworzyła się wkrótce, dzięki inicjatywie Applegarth'a, konferencja zrzeszeń zawodowych. Miała ona charakter czysto prywatny i polegała na zbieraniu się co tydzień 5 przywódców i kilku ich przyjaciół. Konferencja rzeczywiście kierowała ruchem związkowym od roku 1867—71.

* * *

Pierwszym czynem Junty, w ten sposób przeistoczonej, było zapewnienie sobie pomocy tej części burżuazji, która jej sprzyjała. Socjaliści chrześcijańscy i pozytywiści stanęli w szeregu jej zwolenników. Pozyskanie względów pozytywistów Fryderyka Harrison'a, prezydenta Towarzystwa pozytywistycznego w Londynie, i jego dwu spółtowarzyszy Beely'ego i Henryka Crompton'a było szczególniej użytecznym dla sprawy związków. „Trudno sobie wyobrazić—mówi Webb—wytrwałość i poświęcenie tych przyjaciół Trade-unio-nizmu i usługi, jakie oddawali sprawie w ciężkich dniach klęsk i doświadczeń“. W Parlamencie prawie jeden tylko Tom. Hughes występował w obronie zagrożonych związków.

Bez względu na napaści przedsiębiorców, skierowane jednocześnie przeciw dawnym i nowym związkom ułatwiły Harrison'owi wywiązanie się z zadania w królewskiej komisji śledczej, do której został powołany. Poruczono jej rozpoznanie tego, jak często bywają po-

pełniane nadużycia w rodzaju tego, które się wydarzyło w Sheffield. Ostatecznie większość komisji nie doszła do żadnych określonych wniosków; tylko mniejszość wypowiedziała swoje — a wnioski te później znalazły oddźwięk w prawach. Zasady, wygłoszone przez Harrison'a i jego przyjaciół, przyznawały zupełną swobodę Stowarzyszeniom zawodowym bez względu na ich organizację. Od 1867 do 1874 r. stały się one podstawą programu politycznego Trade-unionsów.

Oto fakt, charakteryzujący stronnictwa polityczne w Anglii: radykaliści stworzyli program o swobodzie stowarzyszeń i pracowali nad jego urzeczywistnieniem, ale zatwierdzenie jego przez Parlament uzyskał gabinet konserwatywny.

Na początku 1869 r. Fryderyk Harrison opracował projekt prawa o swobodzie stowarzyszeń. W Parlamencie podtrzymali go Mundella i Hughes. Przedsiębiorcy wpływali energicznie na deputowanych przeciw ogłoszeniu prawa. Ówczesny rząd liberalny i większość członków Izby Deputowanych zajęła nieprzyjazną postawę wobec nowych teorii Trade-unionizmu i starała się wszelkimi sposobami o odrzucenie projektu. Ale Junta i jej obrońcy postanowili wywrzeć nacisk na opinię publiczną. Stowarzyszeni robotnicy w każdym zakątku kraju stawali po stronie deputowanych. A w czasie wielkiej demonstracji w Londynie w sali Exeter Mundella i Hughes oświadczyli formalnie, iż zrobią wszystko, aby zmusić Izbę i ministerjum do przyjęcia projektu prawa. W końcu rząd, widząc bezsilność swojej opozycji, oznajmił, iż sam złoży odpowiedni projekt prawa. Po pewnym czasie

projekt ministerjalny uzyskał zatwierdzenie Parlamentu. A chociaż nie spełnił wszystkich nadziei związkowców, jednakże zapewnił im nienaruszalność zasad podstawowych. Junta odniosła tym sposobem pierwsze zwycięstwo na arenie politycznej.

W 1871 roku przedsiębiorcy zaatakowali rząd za ogłoszenie projektu dodatkowego prawa przychylnego stowarzyszeniom, prawa, które uznawało swobodę stowarzyszeń zawodowych z wyjątkiem swobody pracy. A jednakże i projekt ten, tak prędko uchwalony, zawierał dużo ograniczeń. Trzymając się wyrażen dawnego prawa o stowarzyszeniach, nowe prawo karało gwałty, pogroźki i t. p.; a nawet sam fakt śledzenia pewnej osoby w czasie zatargu uważany był za rzecz naganną. Jednym słowem ograniczenia te dawały pole do tłumaczenia prawa w sposób, utrudniający działalność związkową. Przeciwno nim wystąpili stowarzyszeni, żądając zniesienia zastrzeżeń kryminalnych.

Chcąc prędej dojść do celu, rozwiązano Juntę i na jej miejsce powstał komitet parlamentarny, stosownie do uchwały zjazdu londyńskiego, zwołanego w marcu 1871 roku. Odrazu pokierował on ruchem agitacyjnym przeciw prawu z 1871 roku. Pierwsze zastosowanie prawa podnieciło agitację. Wzburzenie doszło do szczytu wskutek skazania na rok w marcu 1872 roku gazowników londyńskich, oskarżonych o spisek. Liczne broszury Henryka Crompton'a i Fryderyka Harrison'a opisywały, nie szczędząc wyrazów potępienia, prześladowania robotników związkowych. Zjazdy w Nottingham 1872 r., w Leeds 1873 r., w Sheffield 1874 r. wy-

stąpiły ostro przeciw deputowanym, traktującym lekko członków Komitetu parlamentarnego.

Związkowcy postanowili na zjeździe w Sheffield, zwołanym przed ogólnymi wyborami 1874 r., nie łączyć się z liberałami, którzy wystąpili przeciw zatwierdzeniu prawa o wolności stowarzyszania się. Poza tym zjazd uchwalił założenie niezależnej partji Pracy i przedstawianie kandydatów robotniczych do wyborów do Izb prawodawczych. Istotnie, niezależna partja Pracy wysunęła 13-tu kandydatów, z których 2-ch wybrano w Stafford i Morpeth: byli to Macdonald i Thomas Burt, główni administratorzy związku narodowego górników, którzy tym sposobem zostali pierwszymi deputowanymi robotników.

Utworzenie niezależnej partji Pracy wywołało osłabienie stronnictwa liberalnego i ustąpienie przezeń władzy konserwatystom, co było jeszcze ważniejszym następstwem wyborów 1874 r.

Partja ta wkrótce po dojściu do władzy urzeczywistniła obietnice, czynione podczas walki wyborczej i w zupełności zadowolila związkowców.

Wszystkie prawa ograniczające cofnięto, a sprawy związkowe uregulowano przez wydanie praw 1871, 75 i 76 r.

Było to ostatecznym zwycięstwem Trade-unionów.

VI.

Rozwój Związków.

(1863—1885 r.).

Poprzedni rozdział poświęciliśmy przeważnie rozbiorowi politycznej działalności związków, podjętej w 1860 roku, a zakończonej zupełnym zwycięstwem w 1876 r. Teraz zatrzymamy się na rozwoju związków od 1863 r. w ważniejszych działach przemysłu.

Londyn był ogniskiem Trade-unionizmu od 1851—1863 r. Po 1866 r. centrum ruchu przesuwa się na północ kraju. Londyn zachowuje kierownictwo akcją polityczną; Junta była organem wykonawczym.

Górnicy. Stowarzyszenie górników z Wielkiej Brytanji, założone w 1841 r., zupełnie prawie upadło wskutek klęski strajkowej 1844 r. Do 1858 r. górnicy nie mieli żadnej organizacji. Od 1858 do 1863 r. Stowarzyszenie zaczęło powoli wzrastać, dzięki energicznym zabiegom Macdonalda, który w przeciągu 15-u lat był głównym przywódcą robotników-górników.

Macdonald był synem górnika, później sam został górnikiem, następnie studentem uniwersytetu w Glasgowie, a w końcu profesorem.

Podczas gdy Junta domagała się prawnego uznania Trade-unions, górnicy z Macdonaldem na czele dążyli do legalnego uregulowania zasady „standard of life“, t. j. wywalczenia normalnych warunków życia robotniczego.

Związki górników odbyły w Leeds 9 — 14 listopada 1863 r. zjazd, w którym uczestniczyło 51 delegatów. Domagano się, aby prawo ustaliło dla górników: minimum płacy zarobkowej i 8-io godzinny dzień pracy dla dzieci, w nadziei że wkrótce przepis 8-io godzinnego dnia obejmie i dorosłych. Tę ostatnią propozycję zwalczał William Crawford, przyszły przywódca robotników z Durham, zwolennik 6-cio godzinnego dnia dla dzieci i 10-cio dla dorosłych.

Aby położyć kres nadużyciom, na które oddawna narzekali górnicy, zjazd poparł silnie żądanie mianowania przez samych robotników kontrolerów obecnych przy ważeniu węgla. Przedsiębiorcy wielu kopalń, wskutek wynikłych zatargów, zgodzili się już w 1859 roku na utworzenie posad kontrolerów.

Na mocy prawa z 1860 r. górnicy mogli sami ich wybierać, pod tym jednak warunkiem, aby obrani należeli do liczby pracowników danej kopalni. Przedsiębiorcy, chcąc ująć czujności kontrolerów, którzy zawsze byli wpływowemi członkami związków, często ich wydalali, nadużywając tym sposobem prawa, zmuszającego robotników wybierać kontrolerów wyłącznie z pośród personelu danej kopalni. Dopiero prawo o kopalniach z 1872 r. poprawiło stanowisko kontrolerów, a drugie—wydane w 1887 r.—ostatecznie je uregulowało z korzyścią dla robotników. Od tego czasu gór-

nicy wybierają z pośród siebie doskonałych sekretarzy Związków, a nawet deputowanych — ludzi dzielnych i godnych poszanowania.

Górnicy z Lancashire stworzyli w 1869 roku podobną organizację pod nazwą Zjednoczonego Stowarzyszenia.

Ruch związkowy tak się rozwinął wśród górników, że liczba stowarzyszonych doszła w przeciągu kilku lat do 20000. Wpływ górników na ruch związkowy wzrastał coraz bardziej; w 1871 r. Macdonald został mianowany przewodniczącym komitetu parlamentarnego. W czasie wyborów 1874 r. wybrano go na deputowanego wraz z Thomasem Burt'em. Thomas Burt należał później do ministerjum Gladstone'a (1892—1895), jako sekretarz stanu w ministerjum handlu.

Pracownicy przemysłu bawełnianego z Lancashire. Związkowi tych pracowników łącznie z narodowym stowarzyszeniem zjednoczonych zawodów zawdzięczamy uchwalenie w 1847 r. prawa o 10-cio godzinnym dniu roboczym dla kobiet i dzieci, pracujących w fabrykach. Od czasu tego ważnego zwycięstwa pracownicy wymienionej gałęzi przemysłu nie występują czynnie aż do roku 1867, pomimo że w 1853 r. powstało (dotychczas jeszcze istniejące) Stowarzyszenie zjednoczonych tkaczy.

Stowarzyszenie stara się przedewszystkim o uzyskanie taryfy na najrozmaitsze roboty od sztuki; ten system pracy jest ogólnie przyjęty w przemyśle bawełnianym w Anglii. Pierwszeństwo, oddawane robocie od sztuki, należy przypisać temu, iż miejscowe taryfy oznaczają ściśle zarobki, co pozwala każdemu oceniać

swą pracę i bronić wysokości płacy w razie udoskonalenia maszyn. Wskutek trudności zrozumienia ogromnie skomplikowanych taryf, powstał specjalny typ sekretarzy związków, wymagający oprócz zalet właściwych administratorom wielkich związków rzadziej jeszcze spotykanych zdolności kalkulatorskich.

Pracownicy przemysłu bawełnianego odgrywali od 1871 r. poważną rolę w ruchu związkowym. Związki z Lancashire uzyskały nadzwyczajne ustępstwa ze strony przedsiębiorców, szczególnie co do taryf robót ręcznych, które uznano za obowiązujące i znacznie je ulepszo. Zwycięstwa te wywołały powiększenie członków związków zawodowych.

Program tkaczy z Lancashire mówi o 8-io godzinnym dniu pracy—ustanowionym przez prawo. W rzeczywistości starali się oni o 54 godzin na tydzień i o zawieszenie pracy w soboty od południa. Poza tym domagano się tej reformy tylko względem kobiet i dzieci, wierząc dawnej taktyce, iż z czasem podobne ograniczenie pracy zastosowane zostanie i do mężczyzn. W walce tej wspierały się Trade-uniony, Junta, radykałowie i filantropi. Projekt prawa zmniejszającego dzień pracy nie zyskał zatwierdzenia ówczesnego Rządu liberalnego. Dopiero ministerjum konserwatywne, utworzone po wyborach z 1874 r., uchwaliło w 1875 r. prawo, według którego długość pracy w fabryce dla kobiet i dzieci wynosić miała 56 $\frac{1}{2}$ godzin tygodniowo. W tym czasie pracownicy zakładów bawełnianych zaczęli wpływać na komitet parlamentarny i zjazdy.

Zaznaczyć tutaj należy, iż tkacze i górnicy, tworzący zastępy robotników, zjednoczonych w kilku cen-

trach przemysłowych, dążyli bezustannie do zmniejszenia godzin pracy w danych zawodach za pomocą prawa. Pomimo znacznych wysiłków zdołali oni uzyskać od rządu tylko ograniczenie pracy dla kobiet i dzieci.

Trzymając się wręcz odmiennej taktyki, występując bezpośrednio w związkach przeciwko fabrykantom, robotnicy mniej scentralizowanych działów przemysłu otrzymywali natomiast skrócenie pracy dla wszystkich bez wyjątku robotników. W rzeczy samej, po ruchu 1871 — 72 r., między innymi metalowcy i pracownicy budowlani uzyskali 9-cio godzinny dzień pracy li tylko za pośrednictwem związków, bez żadnej interwencji prawodawcy.

Metalowcy rozpoczęli walkę o 9-cio godzinny dzień pracy na skutek strajku, powstałego w Sunderland dnia 1 kwietnia 1871 r., który trwał 4 tygodnie i zakończony został zwycięstwem. Ruch objął wkrótce cały przemysł metalowy. Aby prędzej dojść do celu stowarzyszeni wraz z nie należącymi do związku metalowcami utworzyli *Ligę dziewięciu godzin*. Bardzo szczęśliwym był wybór na przewodniczącego Johna Burnetta, sekretarza sekcji Towarzystwa mechaników. Później został on sekretarzem generalnym tegoż Stowarzyszenia. Przy tworzeniu w 1886 r. angielskiego Departamentu Pracy John Burnett otrzymał godność korespondenta pracy i urząd ten piastuje do dziś dnia.

„Liga dziewięciu godzin“ była w rzeczywistości tymczasowym Trades-unionem, t. j. Związkiem, łączącym robotników angielskich wszelkich zawodów.

Po strajku, kierowanym przez Ligę, a trwającym 5 miesięcy, uzyskali 54 godzin pracy tygodniowo. Po-

mimo starań robotników nie zniesiono jednak godzin dodatkowych.

Głośne to zwycięstwo pchnęło inne również Towarzystwa robotnicze do stawiania swych żądań i zdobywania 9-cio godzinnego dnia pracy. Tym sposobem monterzy okrętów z Clyde uzyskali 51 godzin tygodniowo, tak samo pracownicy budowlani, robotnicy hut ołowianych i t. d.

*

*

*

Zjednoczenie czyli scentralizowany związek z jednym zarządem zatrzymał się od 1872 r. w swym rozwoju pod wpływem krytyk przeciwników i pewnych wadliwości organizacji.

Powstało mnóstwo towarzystw w różnych działach przemysłu, a szczególnie w metalurgji. Względem zjednoczenia zajęły one stanowisko jeżeli nie wrogie, to w każdym razie opozycyjne. Zjednoczenie było zresztą towarzystwem mało dostępnym na skutek uciążliwych warunków, które trzeba było wypełnić, chcąc być przyjętym.

Okoliczności te spowodowały, że Londyn utracił na rzecz prowincji wpływ na losy Trade-unionizmu. Związki monterów okrętowych założyły swój zarząd centralny w Newcastle, Towarzystwo cieśli—w Manchester i t. d. Ta decentralizacja wywołała ostateczny upadek Junty w 1872 r.; zastąpił ją Komitet parlamentarny, wybrany na zjeździe Trade-unionów.

Do 1867 r. przywódców związków uważano za agitatorów, za ludzi bez skrupułu, żyjących kosztem

swoich ofiar, za twórców systemu teroru, którzy gwałtem i zabójstwami zagrażali nie tylko istnieniu narodowego przemysłu, lecz i bezpieczeństwu nieszczęśliwych robotników. Władze i policja traktowały związkowców, jako włóczęgów.

W kilka lat później zmienił się zupełnie pogląd opinii publicznej na jednych i drugich.

Począwszy od 1875 r., z inicjatywy partji konserwatywnej przywódcy związków doznawali szczególniejszych względów ze strony rządu. Powierzano im niektóre czynności w szkołach publicznych, zaofiarowywano posady w komisjach królewskich, a deputowani z zajęciem słuchali ich w korytarzach Izby.

Tym oznakom przychylności, tak różnym od poprzedniej nieprzyjaznej postawy władzy i opinii, towarzyszył zresztą niezwykły rozwój ruchu związkowego. Podczas gdy na zjeździe w 1872 r. reprezentowano 378.000 stowarzyszonych, na zjeździe w Sheffield, w 2 lata później zwołanym, liczono już 1.191.922.

Tak szybki rozwój zaniepokoił przedsiębiorców. Postanowili oni utworzyć zamiast związków lokalnych lub danego zawodu ogólny związek, łączący wszystkich przedsiębiorców, czyli Trades-union przedsiębiorców, pod nazwą Narodowej federacji stowarzyszeń przedsiębiorców.

Obawy były jednak tylko w części uzasadnione, gdyż ruch 1874 roku był daleko mniej gwałtowny od ruchu np. 1830—34 r.

W historii ruchu związkowego Anglii uwydatniają się trzy okresy koluminacyjne, lata 1833—34, 1873—74, 1889—90.

Pracownicy rolni. Podobnie jak w 1833 — 34 r., i w 1874 roku szerzył się ruch między pracownikami rolnymi, którzy od czasu sławnej sprawy w Dorchester, nie brali w nim udziału. Dzięki energii i zapłowi Józefa Arch Związek narodowy pracowników rolnych liczył w końcu 1872 r. blisko 100.000 członków zgromadzonych w ciągu niespełna roku. Związki robotników pracujących w przemyśle popierały dążenia pracowników rolnych i przysyłały im znaczne sumy na podtrzymanie licznych strajków.

Władze wiejskie odnosiły się nieprzyjaźnie względem ruchu agrarnego i podsycaly ze wszystkich sił opór dzierżawców. Podczas jednego lock-out'u w bliskości Chipping-Norton sędziowie skazali 16 kobiet (niektóre z nich miały dzieci przy piersi) na karę więzienia z przymusowemi robotami za „odgrażanie się ludziom, nie należącym do związku”.

Urządowy kościół protestancki również wrogo zachowywał się wobec żądań rolników. Na zebraniu pod przewodnictwem Samuela Morley, w sali Exeter w Londynie, zorganizowanym w celu przyścia z pomocą pracownikom rolnym, zabrał głos jeden tylko duchowny i to wyznania katolickiego: był nim arcybiskup Manning, przyszły kardynał. To też, jako przeciwwaga nieprzyjaznemu nastrojowi, powstał ruch, przychylny radykalizmowi i rozdziałowi Kościoła od państwa.

Wojsko również poparło właścicieli i dzierżawców, występując przeciwko chłopom.

Pracownicy rolni na początku tej zbiorowej walki uzyskali pewne polepszenie, lecz dzierżawcy, ochłonawszy trochę, nie dali za wygraną i oporem swym

przyprawdzili sekcje związku rolników do upadku. Podczas zimy urządzili lock-out i tym nieludzkim sposobem zmusili chłopów do wyrzeczenia się uzyskanych przedtym korzyści; jednocześnie rzucili pomiędzy członków związku podejrzenia co do użytkowania przez zarząd składek. Udało się im to w zupełności wobec małej inteligencji pracowników rolnych.

Ruch związkowy upadł po paru latach; ślady jego pozostały gdzieniegdzie w instytucji towarzystw pomocy na wypadek choroby i śmierci.

Ruch 1871 i 1875 r. przedstawia pewne podobieństwo do ruchu 1834 i 1852 r. Wielu związkowców pragnęło zdobyć na własność narzędzia pracy. W tym celu związki pozakładały warsztaty o charakterze spółdzielczym. Spółdzielczy system tej epoki zbliża się bardziej do prób czynionych w 1852 roku, aniżeli prób 1830 r., podejmowanych pod wpływem Roberta Owena w duchu komunizmu.

Towarzystwa spółdzielczo-wytwórcze, zawiązane przez związki w okresie 1871 do 1875 roku, upadły po większej części, podobnie jak i poprzednie. Te zaś, które przetrwały, zerwały łączność ze związkami i nie brały udziału w ruchu robotniczym.

Nakoniec, i pod tym względem ruch 1871—75 r. podobny jest do ruchu 1830—34 r., że w najrozmaitszych zawodach powstają związki, złożone wyłącznie z kobiet, łączą się szwaczki, introligatorki, bieliźniarki i t. d.

Pomimo podobieństwa ruchów z 1830 i 1871 roku w trzech jednak zasadniczych punktach zachodzi znaczna różnica w tendencjach obu okresów.

W 1830 r. stowarzyszeni robotnicy dążyli do zniesienia władzy kapitalistów i przedsiębiorców, którzy ze swej strony odmawiali uznania organizacji robotniczych.

W okresie od 1871 — 75 r. zachodzi ta ogromna różnica, iż robotnicy nie chcą już zniesienia kapitalizmu, lecz żądają energicznie bardziej sprawiedliwego podziału z produkcji.

Przedsiębiorcy zaś w tym okresie opuszczają swe wrogie stanowisko i uznają związki. A nawet, po kilkakrotnych odmowach, przyjmują zasadę regulowania warunków pracy i rozstrzygania sporów przemysłowych za pośrednictwem mieszanych komitetów pojednawczych lub też arbitrów, wybranych przez strony. To też między 1867 i 1875 r. ustanowiono dużo komitetów pojednawczych i rozjemczych. Tak więc stowarzyszeni zwalczyli opór fabrykantów, tak jaskrawo występujący między 1850 i 1870 r., kiedy nie chciano pozwolić na interwencję przywódców związków do za-targów i strajków. Przedsiębiorcy uważali sprawę tę za czysto prywatną pomiędzy nimi i ich własnymi robotnikami. Jednym słowem, w 1875 r. robotnicy zdołali zastąpić umowę jednostkową *umową zbiorową pracy*. Był to wynik dla robotników bardzo szczęśliwy; ocenili oni doskonale jego doniosłość. Dowodem tego zrozumienia rzeczy może być entuzjastyczne oświadczenie Macdonalda w 1875 r.:

„Patrzcie, jak dobry jest stan rzeczy w Anglii i w kraju Gallów: robotnicy Northumberlandu wspólnie z przedsiębiorcami rozstrzygają sporne kwestje w mieszanym komitecie. W Durham powstaje komitet

pojednawczy i rozjemczy i 75.000 robotników z całym zaufaniem poddaje się jego wyrokom; 40.000 robotników z Yorkshire czyni toż samo“.

Jednakże i te wyniki, jakkolwiek bardzo cenne dla robotników, przez pewien przynajmniej czas nie były wolne od poważnych braków. Reprezentacja robotnicza była zmuszona uznać w Komitecie mieszanym zasadę, iż wysokość zarobków powinna zależeć od wahań rynku i dochodowości przemysłu. Pomyślny okres (od 1870 r. do 1875 roku) ułatwił stosowanie tej zasady, która wkrótce utworzyła system *ruchomej skali płacy*. Gdyby nie późniejsza reakcja, wysokość zarobków spadłaby znacznie wskutek kryzysów ekonomicznych. Wtedy robotnicy zauważyli wyraźnie złe strony systemu. Ale pomimo to, pod wpływem własnych przywódców, większość związkowców odrzuciła ustalenie *minimum płacy* i przyjęła system *ruchomej skali*, zatwierdzony przez zjazdy górników w latach 1874, 1877 i 1878. Znalazła się wszakże i opozycja. Macdonald odnosił się do *ruchomej skali* sceptycznie, a paru innych przywódców było jej wręcz wrogich.

Od 1874 r., wobec kryzysu przemysłowego, zarobki robotników, wskutek stosowania *ruchomej skali*, ulegały ciągłej niższe; naprzód doświadczyli tego górnicy i metalowcy. Górnicy ze wschodniej Szkocji od lutego 1874 r. otrzymywali dziennie o 41 kop. mniej. Zmniejszenie zarobków o 10% w południowej Galji wywołało w styczniu 1875 r. zatarg, trwający do maja i zakończony niżką płacy nie o 10%, lecz o 12%.

Spadek zarobków dziennych objął w 1876 roku przemysł przedziałniczy całego kraju.

Pomimo to przemysł budowlany znajdował się jeszcze w kwitnącym stanie. Korzystając z tego, cieśle z Manchester'u zażądali podwyżki, a następnie urządzili w 1877 r. strajk, który zniszczył ogólny związek cieśli i stolarzy do tego stopnia, iż jeszcze teraz związki pracowników budowlanych z Manchesteru nie doszły do pierwotnego rozwoju.

Cieśle okrętowi z Clyde zażądali w 1877 roku podwyżki od fabrykantów; ci odpowiedzieli na to ogólnym lock-out'em, mniemając, iż ci, którzy nie rościli żadnych pretensji, zobowiążą swoich towarzyszy do zrzeczenia się podwyżki. Zatarg rozstrzygnął lord Moncrieff na niekorzyść robotników.

W czerwcu 1877 roku powstał zatarg pomiędzy mularzami londyńskimi i przedsiębiorcami. Powodem było żądanie podwyżki i zmniejszenie godzin pracy. Zatarg przybrał poważniejsze rozmiary; wszyscy zjednoczeni przedsiębiorcy wypowiedzieli walkę związkowi mularzy. Po 8-miu miesiącach strajku zwyciężeni robotnicy przyjęli warunki przedsiębiorców. Składki na korzyść strajkujących dosięgły 16000 rubli. Niektórzy z przedsiębiorców zastąpili pewną ilość strajkujących mularzami z Niemiec.

Pomimo kilkakrotnego obniżenia zarobków w 1877 roku przedsiębiorcy przemysłu bawełnianego postanowili w marcu 1878 r. zmniejszyć zarobki o 10%. Następstwem tego był wielki strajk. Przedsiębiorcy nie zgodzili się na sąd polubowny. Po 10-cio tygodniowej walce robotnicy przystąpili do pracy na warunkach ofiarowanych przez przedsiębiorców. Podczas tego

zatargu zburzono i spalono dom przewodniczącego związku przedsiębiorców.

Od walk, trwających między 1875 — 1878 r., rozpoczął się upadek i rozstrzelenie sił robotniczych. Dało się to odczuć zwłaszcza w 1878—79 r., wskutek kryzysu w przemyśle angielskim. Bankructwo banku w Glasgowie zaostrzyło kryzys. Liczba pozbawionych pracy dosięgła według ksiąg związków 25%.

Przedsiębiorcy, korzystając z ogólnej złej sytuacji, cofnęli przyznane robotnikom podwyżki zarobków i zmniejszenie godzin pracy. Nie był to jednak ruch ogólny i umówiony, chociaż nie brakowało mu niesłychanej czelności. Każdy z osobna cofał możliwie dużo z ulg ongi przyznanych robotnikom. Od 1878 r. do 1880 r. zwiększyła się znacznie liczba strajków we wszystkich prawie zawodach, wywołana postępowaniem przedsiębiorców. Prawie wszystkie strajki kończyły się przegraną robotników.

Zarobek górników z Northumberland'u, wynoszący w marcu 1873 r. 3 rb. 79 kop. dziennie, w listopadzie 1878 roku spadł do 1 rb. 96 kop., a w styczniu 1880 r. do 1 rb. 79 kop. Mularze z Glasgowa, zarabiający w 1877 r. 28 kop. do 33 kop. za godzinę, dostają przy końcu 1878 r. 18 kop. i z trudnością znajdują pracę nawet za tę cenę.

W tym czasie przedsiębiorcy starają się o przedłużenie dnia roboczego. Stowarzyszenie fabrykantów metalowców wydaje odezwę, mającą na celu znieść 9-cio godzinny dzień pracy. Burnett, któremu wpadła ona przypadkowo w ręce, rozpowszechnił ją w prasie. Tym sposobem uprzedził zbiorową akcję przedsiębior-
„Związki zawodowe“.

ców, co w znacznym stopniu przyczyniło się do zmniejszenia klęski, grożącej robotnikom.

Kryzys zadaje straszny cios ruchowi trade-unionistycznemu. Porównać go tylko można z klęską w 1839 r. Wiele związków upada, inne tracą znaczną liczbę uczestników. Towarzystwo robotników hut ołowianych wykreśla w przeciągu 2 lat, od 1880 r. do 1882 r., z powodu niepłacenia składek $\frac{1}{3}$ część swych członków. Towarzystwo mechaników wydaje 2,394,236 rb. na zapomogi dla ofiar bezrobocia z lat 1878, 79 i 80. Towarzystwo giserów, przy końcu 1879 r., nie ma ani grosza w kasie. Dalszą swą egzystencję zawdzięcza pożyczkom zamożniejszych swoich członków. Większość związków szkockich również upada, wskutek bankructwa banku w Glasgowie, i tam Trade-unionizm dotychczas jeszcze nie wyrównał strat poniesionych.

Narodowe stowarzyszenie pracujących w przemyśle żelaznym, założone w 1862 r. i liczące w 1873 r. 35.000 członków, miało ich w 1879 r. tylko 1.400. Towarzystwo mechaników i główne związki pracowników budowlanych zdołały jednak przetrwać kryzys, tego samego dokonał i narodowy związek górników w obrębie głównych centrów górniczych Northumberland'u, Durham i Yorkshire. Związki te ostały się dzięki zasobnym kasom zapomogowym na wypadek choroby, bezrobocia, starości i t. d.

Polityczna organizacja Trade-unionizmu również nie doznała szwanku. Rady rzemieślnicze w dalszym ciągu funkcjonowały, zarówno jak i komitet parlamentarny, wybrany na dorocznym zjeździe.

*

*

*

Podczas tego okresu poważnych przeszkód ujawniły się w związkach różnice zapatrywań, sposobu działania, organizacji—różnice, które dotychczas nie wywoływały żadnego zatargu.

Każdy związek miał odrębny cel, swoistą taktykę i stosował odrębne środki, czasami wręcz sprzeczne z innymi związkami. Jedne ze związków głosiły zasadę „laissez-faire'yzmu”, inne zwalczały ją; jedne starały się urzeczywistniać swoje dążenia na drodze prawnej, podczas gdy inne, gardząc tą taktyką, zbierały poważny fundusz rezerwowy drogą wysokich składek i zapewniały uczestnikom swoim pomoc na wypadek choroby, bezrobocia i t. d.

W 1885 r. różnice te wywoływały starcie między Nowym i Starym Unionizmem.

Długie bezrobocie, towarzyszące kryzysowi 1875—1880 r., wywoływały pomiędzy związkami szereg nieporozumień z powodu oznaczania zakresu pracy zawodowej dla każdego rzemiosła w szczególności. Mechanicy-monterzy domagali się prawa do pracy na okrętach z żelaza. Robotnicy—specjaliści w tym kierunku—energicznie przeciwko temu oponowali. Podobne spory wynikły między mularzami, murującymi z kamienia a z cegły. Rozwinęło się również spółzawodnictwo między majstrami a terminatorami, którzy uskarżali się na prześladowania ze strony pierwszych w warsztatach budowy okrętów. Sprzeczki te były tym przykrzejsze, iż każdy związek, rozszerzając zakres pracy zawodowej swych uczestników, zmniejszał liczbę pozbawionych pracy, którzy w tym okresie byli przyczyną upadku każdego związku.

Z powodu tych nieporozumień upadły mające duże znaczenie Rady rzemieślnicze; między innymi w 1880 r. Rada marynarzy z Liverpool'u.

Zjazdy w Sheffield i Edimburgh'u w 1878 roku, chcąc zakończyć to godne pożałowania spółzawodnictwo, zaproponowały utworzenie powszechnej Federacji związków. Ale projekt nie zyskał uznania. Na zjeździe 1882 r. uchwalono nawet, iż jedynymi możliwymi Federacjami są Rady rzemieślnicze. Wogóle związki, powstałe w tym okresie (1875—1885 r.) odznaczały się szczególnym duchem partykularyzmu.

W pięcioleciu 1880—1885 r., poza działalnością zjazdów i komitetu parlamentarnego, związki dążyły przede wszystkim do odnowienia wewnętrznego, starały się powiększyć fundusze i liczbę swych uczestników.

VII.

Stary i Nowy Unionizm (1875—1889 r.).

Zjazdy. Podczas okresu walk (1871 — 1875) zjazdy skierowały wszystkie usiłowania związkowców, silnie naówczas zjednoczonych, do tego, aby uzyskać uznanie związków przez prawo i władze.

Od 1875 do 1885 r. zjazdy roztrząsały kwestje, prawie wyłącznie dotyczące się prawodawstwa pracy. Punkty, na które się przywódcy nie godzili, usuwano starannie z porządku dziennego. Do takich należały: ruchoma skala płacy, rady ustanawiające wysokość płacy, taryfy roboty od sztuki. Jednym słowem, wyłączono z dyskusji kwestje organizacji i taktyki związków, co do których panowała głęboka różnica w poglądach.

Tym sposobem osiągnano zawsze pozorną zgodność, chociaż w rzeczywistości poważne różnice przekonań dzieliły delegatów.

Komitet parlamentarny, składający się z 10 członków i sekretarza, wybieranego corocznie przez zjazd

zastąpił w 1871 roku Juntę, która do tego czasu od 1867 r. kierowała polityką Trade-unionizmu. Główni działacze, Allan i Applegarth, ustąpili miejsca między 1872—1875 r. Henrykowi Broadhurst'owi i John'owi Burnett'owi, Prior'owi i G. Shipton'owi. Wszyscy oni zachowali zresztą metodę i taktykę swoich poprzedników.

Skład komitetu parlamentarnego nie uległ prawie zmianie do 1889 r. Przez 14 lat z rządu wybierano Broadhurst'a na sekretarza. Dopiero, gdy przeszedł na pomocnika sekretarza stanu do ministerjum spraw wewnętrznych, ustąpił tymczasowo swój urząd p. Shipton'owi.

Na każdym zjeździe, poczynawszy od 1872 r., domagano się zmiany prawa, znoszącego odpowiedzialność cywilną przedsiębiorców w razie nieszczęśliwego wypadku robotnika z winy jego spółtowarzysza.

Opierając się na tym prawie, Towarzystwo ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków mogłoby odmówić odszkodowania urzędnikom kolejowym, uległym na kolei katastrofie, spowodowanej przez spinacza wagonów, a więc ich towarzysza; podróżnym natomiast musiałoby je wypłacić.

Dopiero minister Gladstone w 1880 r. zmienił to prawo dzięki ciągłym staraniom Komitetu parlamentarnego, a mianowicie Broadhurst'a, pomimo ciągłej opozycji wielkich przemysłowców i cechów. Odtąd zasada odpowiedzialności cywilnej właścicieli w razie wypadków uznana zostaje przez prawo. Większe związki—np. mularzy i monterów okrętowych między innymi—dochodzą od przedsiębiorców na drodze sądo-

wej odpowiedniego wynagrodzenia dla pracowników, będących członkami związku, o ile padli ofiarą pracy zawodowej. Prawo z 1880 r. nie znosi jednak w zupełności dawnych ustaw, gdyż pozwala na „contracting out”, na mocy którego robotnik w specjalnej umowie zrzekał się korzystania z dobrodziejstw nowego prawa.

(Prawo z d. 6 sierpnia 1897 r. znacznie zmienia charakter prawodawstwa o ubezpieczeniu od wypadków na korzyść klas pracujących).

Poza tym przywódcy komitetu parlamentarnego podzielali w zupełności w kwestjach ekonomicznych opinię liberalnej burżuazji¹⁾. Zjazdy 1882 i 1883 roku posunęły się aż do odrzucenia prawa powszechnego głosowania, o które upominali się niektórzy związkowcy. Hasłem przywódców było naówczas: mieszkanie dla robotników, ziemia dla ludu, stowarzyszenia spółdzielcze w formie obecnie istniejącej i t. d. Związki od 1880 do 1884 r. miały nieznaczny tylko wpływ na działalność parlamentu. Uzyskały one zaledwie drobne ustępstwa, jak np. prawo, zabraniające wypłaty

¹⁾ Zgodność polityki komitetu parlamentarnego i stronnictwa liberalnego, szczególnie za ministerjum Gladstone'a, była przyczyną zerwania stosunków pomiędzy przywódcami ruchu robotniczego i członkami Towarzystwa pozytywistów w Lontynie. Do nich należał Harrison, Beesly, Crompton, przyjmujący tak żywy udział w wystąpieniach Junty od 1869 do 1875 roku. Pozytywiści nie mogli się zgodzić, aby Komitet parlamentarny wysługiwał się jakiegokolwiek partji politycznej, zwłaszcza zaś, aby popierał Gladstone'a uawet w stosowaniu środków represyjnych przeciwko Irlandji.

zarobków w szynkowniach. A przytym prawo to uchwalono, dzięki Bradlaugh, który nie był robotnikiem, ani też związkowcem.

W 1882 r. po długich żądaniach zatwierdzono Prior'a, sekretarza Stowarzyszenia Cieśli, na stanowisku inspektora Pracy. W północnych prowincjach powstało w 1886 r. stowarzyszenie, mające na celu uzyskanie reformy prawodawstwa pracy fabrycznej za pomocą wywierania nacisku na Parlament, od czego uchylili się Zjazdy komitetu parlamentarnego.

Śmiało można powiedzieć, iż ruch związkowy w tym okresie nie posiadał żadnej samodzielności przywódcy słuchali się ślepo z całym zaufaniem partji liberalnej.

* * *

Podczas gdy przywódcy unionizmu pozostawali w bezczynności, nowe idee powoli zaczęły się szerzyć wśród robotników. Poznanie około 1882 r. pracy Henryka George'a o teorii ekonomicznej kapitału wywołało pierwszą zmianę w poglądach proletariatu. Idee Karola Marxa przyspieszyły wkrótce powstanie ruchu i nadały mu wyraźne zabarwienie kolektywistyczne. Kryzys trwający w przemyśle od 1883 do 1887 r., sprzyjał szczególnie krzewieniu się tego rodzaju poglądów. Delegaci, zebrani na zjeździe międzynarodowym Trade unionów w Londynie 1886 r., oświadczyli, iż liczba pozbawionych pracy w wielu gałęziach przemysłu angielskiego stale wzrasta.

Ciężkie położenie robotników obudziło ku nim

sympatję. Pewien edyngburski filantrop ofiarował przeszło 8.300 rubli na urządzenie konferencji, która wynalazła system najsprawiedliwiej wynagradzający pracę. Konferencja ta odbyła się w Londynie w 1885 roku. Wielki przemysłowiec, właściciel okrętów, Karol Booth, przeprowadził na własny koszt w 1886 roku ankietę, mającą na celu zbadanie warunków życia najbardziej upośledzonych warstw proletariatu. Wywiady ten uwidocznili olbrzymią niezasłużoną nędzę robotników. 22% ludności w Londynie, co stanowi 1,250,000 osób (w niektórych okręgach 60%) jest, jak się okazało, pozbawiona najelementarniejszych warunków cywilizowanego życia.

Te wiadomości były bodźcem i wykazały konieczność reform socjalnych. Partja liberalna, wówczas stojąca u steru władzy i głosząca teorię wolnej konkurencji i wykształcenia początkowego, jako jedynych środków przeciw nędzy społecznej, została opuszczona przez robotników; zwrócili się oni do nowej szkoły reformatorów, której rozumowania i wnioski praktyczne bardziej do nich przemawiały.

Powstała silna reakcja przeciw zasadom panującym w związkach. Wysokość składek, wyłączna troska o rozwój kas wzajemnej pomocy, o kapitał rezerwowy, odmawianie pomocy w razie strajku, powstałego wskutek zwiększenia godzin pracy i obniżenia zarobków—wszystko to spotkało się z krytyką niektórych członków związku.

Na zjeździe w 1889 r. John Burns i Tom Mann ostro wystąpili przeciw kierunkowi Towarzystwa mechaników. Przyznać jednak należy, że jeśli główne

związki, posiadające potężne kasy zapomogowe na wypadek choroby, bezrobocia, starości i t. d. zasługiwały z tego względu istotnie na krytykę, to znów związkom, które nie miały tych urządzeń, brakło na żywotności. To też podczas kryzysu 1878—1879 r. mnóstwo mniejszych związków tej ostatniej kategorii upadło, te zaś, które pozostały, okazały się zupełnie niezdolnemi do akcji zbiorowej. Cokolwiekby, podobny stan rzeczy i wyżej wzmiankowane wpływy przyczyniły się w wysokim stopniu do przekształcenia indywidualistycznego kierunku związków na kolektywistyczny; stanowi on cechę powstającego Nowego Unionizmu.

Agitację, wyłącznie socjalistyczną, rozpoczęto między 1886—1889 r. szeregiem znaczących manifestacji. Olbrzymi miting robotników pozbawionych pracy, zwołany w Londynie w lutym 1886 r., wywołał panikę. Przywódcy Social-Democratic Federation (partja kolektywistyczna), a zarazem organizatorowie mitingu, Hyndmann, Burns, Champion i Williams, ulegli prześladowaniom ze strony rządu. Trybunał uwolnił ich jednak od odpowiedzialności. Śledztwo to zwróciło uwagę opinji publicznej na ich teorje. Wskutek zakazu prefekta policji w listopadzie 1887 r. urzędzenia mitingu na Trafalgar Square (gdzie od pokoleń obradowano pod gołym niebem) urządzono wspaniałą demonstrację publiczną na tymże Square dnia 13 listopada 1887 roku. Wojsko rozproszyło manifestantów, a dwu organizatorów, John'a Burns'a i Cunningham'a Graham'a, deputowanego, uwięziono. Podobną agitację rozpoczęto w rozmaitych punktach kraju, a środki, przedsiębrane przez rząd, celem jej stłumienia, zbliżyły partję rady-

kalną londyńską do socjalistycznej. Robotnicy—nie zawodowcy (*unskilled*), rękodzielnicy, pracujący w do-
kach, wyrobnicy i t. p. przyjęli program socjalistów
z zapalem. Źle widziani przez członków wielkich
związków, uważali je oni za instytucje arystokratyczne.
A nawet wśród najbardziej znanych robotniczych zwią-
zków zawodowych, jak Towarzystwo zecerów londyń-
skich i Zjednoczenie mechaników, powstało stronnictwo
Nowego Unionizmu, złożone z młodych ludzi, stawia-
jących sobie za zadanie zwalczać stary kierunek i agi-
tować na korzyść teorii socjalistycznych.

*

*

*

Zobaczmy teraz, w jaki sposób pozyskano doroczny
zjazd Trade-unionów dla nowych idei. Przedewszyst-
kim zaznaczyć należy, iż bezpośrednio wpływowi
Karola Marxa zawdzięczamy pierwszą manifestację
na korzyść nowych prądów. Jakoż wkrótce na zjeździe
w Bristolu w 1878 r. Adam Weiler, przyjaciel oso-
bisty Karola Marxa i były członek Międzynarodówki,
podał projekt prawnego ograniczenia godzin pracy. Na
następnym zjeździe Weiler wystąpił z obroną po-
prawki prawa o unarodowieniu ziemi, jednak nie zna-
lazł nikogo, ktoby wniosek jego podpisał. W trzy lata
później uwydatniły się już rezultaty propagandy H.
George'a. Idea oddania ziemi chłopom na własność
była naówczas bardzo popularną. Pomimo to na zjeź-
dzie w 1882 r., wbrew protestowi przeciw zasadom
komunistycznym, uchwalono projekt unarodowienia zie-
mi 71 głosami przeciwko 31. Ale komitet parlamen-

tarny, nie sprzyjający kolektywizmowi, nie brał w rachubę tej uchwały i na 5-ciu następnych zjazdach projekt stale odrzucano, wprawdzie coraz to mniejszą ilością głosów.

W 1887 r. Zjazd zatwierdził ogólny wniosek o unarodowieniu ziemi. Nakoniec, na zjeździe w Bradford w 1888 r. zasada własności chłopa została ostatecznie podkopana i wniosek, zmierzający do unarodowienia ziemi, uchwalono 66 głosami przeciw 5-ciu, i polecono komitetowi parlamentarnemu wnieść sprawę przed Izbę Gmin.

Przeprowadzenie prawnego ograniczenia godzin pracy zostało przez zjazdy osiągnięte prędzej. Na zjeździe w 1883 r. Weiler przeprowadził wniosek, aby komitet parlamentarny uzyskał od parlamentu uchwalenia 8-io godzinnego dnia pracy dla robotników państwowych i Towarzystw, mających monopole. Ale komitet parlamentarny nie zajął się ani tą sprawą, ani upaństwowieniem ziemi. Zjazd w 1887 r. zaprosił komitet parlamentarny do wzięcia udziału w obradach plebiscytu w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy. Drugi plebiscyt, zarządzony przez zjazd w 1888 roku, wykazał, iż dawne związki np. cieśli, stolarzy, zecerów, monterów, urzędników kolejowych w części wydrwiły podany projekt.

Górnicy. Nowe idee wpłynęły również na poglądy związków górniczych, mianowicie na sprawę ruchomej skali płacy. System ten, jak już mówiliśmy, okazał się niekorzystnym dla robotników. W grudniu 1881 roku stowarzyszenia górników z południa i wschodu Yorkshire formalnie porzuciły system ruchomej skali płacy

i zażądały oznaczenia minimum zarobku, pomimo oporu Kompanji. Wkrótce górnicy z Lancashire poszli za ich przykładem. Pomimo to narodowy związek górników, kierowany przez przywódców z Northumberland'u i Durham'u, popierał w dalszym ciągu dawny system i wskutek tego występował przeciw prawu o 8 godzinnym dniu roboczym.

Na zjazdach od 1885 do 1888 roku przeciwnicy i zwolennicy ruchomej skali płacy zwalczali się nawzajem. Zwolennicy oznaczenia minimum zarobku i 8-mio godzinnego dnia pracy zwyciężyli przeciwników i utworzyli, na posiedzeniu w Manchester, we wrześniu w 1888 r., Federację górników. Nowa organizacja rozszerzyła się szybko po centrach przemysłu węglowego Anglii i Szkocji, podczas gdy do narodowego związku górników należeli tylko górnicy z Northumberland'u i Durham'u. Liczba członków z 36.000— (w 1888 r.) wzrosła (w 1889 r.) do 90.000, w 1891 r. do 147.000, a w 1893 r. do 200.000.

Ale komitet parlamentarny i jego najbardziej wpływowi członkowie wyteżali wszystkie siły, aby stłumić nowe idee. Podczas plebiscytu w 1888 r. nad prawnym 8-mio godzinnym dniem pracy dużo głosów wystąpiło przeciw interwencji prawa, a wielu przywódców nie wahało się wystąpić z opozycją w imieniu całego związku.

Równie nieprzychylnie zachowywał się komitet parlamentarny względem robotniczych zjazdów międzynarodowych. Zmuszony był jednak zwołać w listopadzie 1888 r. zjazd w Londynie, gdzie przedstawiciele nowych idei, Burns, Tom Mann, Keir Hardie zdobyli

największy wpływ ze szkodą komitetu. Rozdwojenie to było powodem wystąpienia najznakomitszych jego członków, którzy usunęli się, nie mogąc wykazać wyższości swoich poglądów ekonomicznych i społecznych.

Równoległy rozwój opinii w dziedzinie właściwej polityki ugruntował ostatecznie kierunek reformatorski w miejsce liberalnego „laissez-faire”. Przywódcy postępowi przyjęli program pół-socjalistów z Newcastle.

Zaznaczyć trzeba, iż żaden z członków komitetu parlamentarnego nie usunął się od popierania nowego kierunku związków zawodowych, przynajmniej pod niektórymi względami. Jakoż Drummond, sekretarz stowarzyszenia zecerów londyńskich¹⁾ i przyjaciel komitetu parlamentarnego, rozpoczął w 1886 roku walkę o uzyskanie prawa co do obliczania druków państwowych podług taryfy związków zawodowych i o zastosowanie go do wszystkich robót publicznych. Rada szkół londyńskich, a wkrótce potem rada hrabstwa, pod wpływem drukarza Cook'a i dwóch członków Towarzystwa Fabjuszów²⁾ postanowiły w 1889 r., iż od tego czasu pracownikom robót publicznych płacić należy podług taryf związków zawodowych.

Taką samą decyzję co do robót rządowych powzięła Izba Gmin 13 lutego 1891 r. Odtąd, stosownie do powyższych uchwał, pomieszczano w księdze wydatków każdego przedsiębiorstwa robót publicznych zastrzeżenia o wypłacie robotnikom płac podług wyso-

¹⁾ W 1893 r. powołano Drummond'a do Wydziału Pracy (Labour Department), gdzie dotychczas urząd piastuje.

²⁾ Wiemy już, iż jeden z nich—to sam Sidney Webb.

kości normalnej i bieżącej w danym zawodzie, co w istocie znaczy podług taryf ustalonych przez związki zawodowe.

Do związków coraz bardziej przedostawały się nowe idee. W tym samym czasie na przywódców komitetu parlamentarnego napadano zewsząd gwałtownie. Oskarżano ich nawet o przekupstwo i zdradę z powodu łączności z partją liberalną i podzielenia jej teorii. Sekretarze generalni wielkich związków byli narażeni na to samo. Pomimo to na zjeździe w Dundee w 1889 roku wybrano ponownie członków komitetu parlamentarnego i sekretarza Broadhursta 177-miu głosami przeciwko 11, wbrew opozycji ich przeciwników, których delegaci nie podtrzymali. Wielki strajk robotników pracujących w dokach w 1889 r. ugruntował ostatecznie zwycięstwo nowych idei.

Gazownicy. Idea użyteczności związków zawodowych rozszerzyła się z niesłychaną szybkością między pracownikami, nie mającemi ściśle określonego fachu. Powodem tego ruchu był niepomysłny wynik walki w 1888 roku, prowadzonej przez robotnice! zapalek. W maju 1889 r. powstał ogólny związek rękodzielników (labourers) i gazowników. Do jego utworzenia przyczynili się Burns, Mann i Tillet; pomagał im William Thorne, robotnik gazowy, człowiek oddany sprawie i zdolny.

Związek liczył wkrótce kilka tysięcy członków, którzy w lipcu w 1889 r. zażądali jednocześnie skrócenia dnia roboczego z 12 na 8 godzin. Po przerwie kilkodniowej, w przeciągu której dyrektorowie londyńskich wielkich Towarzystw gazowych obliczali swe

siły, — zwyciężyły idee pokoju: Towarzystwa gazowe bez walki przyznały 8-mio godzinny dzień pracy ku ogólnemu zdziwieniu gazowników i publiczności. Temu zwycięstwu pokojowemu towarzyszyło nawet niewielkie podwyższenie zarobku.

Robotnicy portowi. Fakt ten wywarł ogromny wpływ na robotników portowych. 12 sierpnia 1889 r. wskutek małego nieporozumienia wybuchł strajk w portach i wkrótce rozszerzył się na wszystkie porty północne nad Tamizą. W trzy dni liczba strajkujących dosięgła 10000. Żądali oni 20 kop. za godzinę, usunięcia przedsiębiorców pośredników, zniesienia płacy od sztuki, podwyżki za godziny pozaobowiązkowe i godzenia do pracy najmniej na 4 godziny. Tillet zwrócił się do Johna Burns'a i Toma Mann'a o pomoc. Dzięki ich wpływowi strajk rozpowszechnił się i trwał przeszło 4 tygodnie, ustał wszelki ruch w porcie londyńskim, największym z portów świata. Opinia publiczna potępiała te Towarzystwa, które starały się zastąpić swoich robotników łamistrejками (blacklegs — owce o czarnych nogach). Liczba składek na rzecz strajkujących dosięgła 405,725 rb. Wybrani na sędziów w tym zatargu, kardynał Manning i Sydney Buxton, zdołali nakoniec, dzięki naciskowi prasy, duchowieństwa, akcjonariuszów Towarzystw portowych, właścicieli okrętów i kupców, uzyskać od zarządzających dokami zgodę na spełnienie żądań robotników i to w przeciągu 6-ciu tygodni.

Natychmiastową korzyścią z odniesionego zwycięstwa było tworzenie się licznych związków pomiędzy robotnikami portowymi w Anglii i wielu innymi

rzemieślnikami, wyrobnikami, pracującymi na dniówkę i t. d. Po upływie roku związki zawodowe powiększyły się o 200,000 członków. Prawie wszyscy byli wyznawcami nowych idei. Podobny wzrost uczestników w tym okresie zauważyć się daje we wszystkich głównych związkach. Istotę i cel zrzeszania się w imię nowych haseł określono w ten sposób na zjeździe powszechnego związku urzędników kolejowych w listopadzie 1890 r.: „związek jest narzędziem walki, nie powinien więc on obarczać się kasami zapomogowemi na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków”.

*

*

*

Równoległe z ruchem zawodowym wspaniale się rozwijały idee socjalistyczne. Zjazd w Liverpool'u w 1890 r. wykazał ostateczne zwycięstwo kierunku socjalistycznego nad dawnym Unionizmem, bronionym przez głównych członków komitetu parlamentarnego. Wobec zmiany opinii publicznej ustąpili dawni przywódcy komitetu parlamentarnego, a najbardziej wybitny z nich Broadhurst porzucił urząd sekretarza komitetu. W 1894 r. wybrano go ponownie na członka komitetu, zaraz po ustąpieniu Johna Burns'a. Zjazd w Liverpool'u zwrócił się bezpośrednio do państwa i rad miejskich w tym celu, aby wykonano jego żądania.

Podkreślić należy, że idee socjalistyczne uległy dość poważnym zmianom w związkach zawodowych. W istocie nowy kierunek oddala się zarówno od idei rewolucyjnych, charakteryzujących wraz z Robertem

Owenem na czele okres od 1830 do 1834 r., jak i od liberalizmu manchesterskiego. Proponowano wprowadzić upamiętnić stuletnią rocznicę Rewolucji francuskiej socjalną międzynarodową rewolucją i jednocześnie pchano do strajku powszechnego. A pomimo to prąd socjalizmu rewolucyjnego stworzył w 1889 r. organizację legalną i konstytucyjną. Zachowanie się dwuch najwybitniejszych przywódców, Johna Burns'a i Tomasa Mann'a, charakteryzuje powyższą ewolucję. Przekonał się, iż gwałtem ustroju społecznego zmienić nie można, odłączają się oni od Federacji socjalno-demokratycznej, będącej organem partji kolektywistyczno-marksowskiej.

Ten nowy prąd w socjalizmie sprzyja rozwojowi związków, Towarzystw lokalnych, kooperatyw spożywczych, regularnej akcji politycznej—jednym słowem duchowi solidarności wśród robotników. Starają się rozszerzyć działalność urzędów miejskich i krajowych dążą do zapewnienia minimum należnego dobrobytu (standard of life), do zdobycia odpowiednich praw o pracy fabrycznej, do zmniejszenia i ograniczenia godzin pracy. Poza tym, nowy kierunek skłania się coraz bardziej do ustępstw w kwestji zakładania kas zapomogowych, ubezpieczeniowych na wypadek choroby, bezrobocia, wypadków i starości.

Od r. 1894—1902.

Historja Trade-Unionizmu S. i B. Webb'ów została wydana w 1894 r. Zaznaczymy tylko ważniejsze fakty po tym roku, nie wdając się w szczegóły.

Na zjeździe związków w Cardiff postanowiono, iż odtąd delegaci rad rzemieślniczych nie będą brali udziału w zjazdach rocznych. Kto chce być wybranym na delegata na zjazd, musi być czynnym członkiem związku, pracować w swoim zawodzie, lub też być płatnym urzędnikiem związku. Temi środkami chciał zjazd w Cardiff przeciwdziałać nowemu kierunkowi, rozwijającemu się od 1889 r. Najważniejszym faktem zaszłym w tym okresie jest zatarg w 1897 r. pomiędzy mechanikami i przedsiębiorcami. Zjednoczenie mechaników (*Amalgamated Society of engineers*) zażądało uchwalenia 48 godzinnej pracy tygodniowej li tylko w obrębie Londynu ze względu na duże przestrzenie, które robotnicy muszą przebywać, idąc do roboty tam i z powrotem. Długość pracy wynosiła 54 godziny tygodniowo, od 1872 r. uległa zmniejszeniu, średnio biorąc o 6 godzin, czyli o jedną godzinę dziennie.

Pewna część przedsiębiorców w przeciągu czasu od lutego do lipca 1897 r. spełniła żądania robotników

i ułożyła się pokojowo ze związkami. Chcąc pokonać opór innych fabrykantów, związek postanowił zwalczać ich partjami. Strajk, który wybuchł 3 lipca, objął tylko 3 zakłady. Zaniepokojeni przedsiębiorcy londyńscy wezwali pomocy narodowej federacji przedsiębiorców mechaników i otrzymali ją. Dnia 5 lipca Federacja oznajmiła, iż, jeżeli robotnicy natychmiast nie przystąpią do roboty, to 25% straci miejsce we wszystkich zakładach Zjednoczonego Królestwa. Związki robotnicze odpowiedziały na to milczeniem i dnia 10-go lipca rozpoczęto potężną walkę. Liczba wydalonych stowarzyszonych robotników wynosiła z początku 16000, potem dosięgła 27996. Po 6½ miesiącach walki i wydaniu 5½ milionów rubli związek robotniczy uznał się za zwyciężony. Dnia 31 stycznia 1898 r. robotę wznowiono.

Oto wykaz sum, oddanych robotnikom do rozporządzenia:

kasa związków	1,981,350	rb
składki stowarzyszonych	2,090,390	„
ofiary związków, publiczności i zagranicy	1,404,935	„
	<u>5,476,675</u>	
	Razem	5,476,675 rb

Pomimo klęski mechanicy wykazali siłę trade unionizmu. Związek przedsiębiorców i przeciwnicy ruchu, chcąc możliwie najlepiej wyzyskać zwycięstwo przedsiębiorców - mechaników, postanowili przytłumić ruch związkowy. Przy pomocy kilku dzienników i działalności paru związków zawodowych, zwanych „żółtymi” a jawnie faworyzowanych przez przedsiębiorców, wypowiedziano walkę ruchowi zawodowemu.

Jelu nie osiągnięto; wyniki jednak tej kampanji przeciwzwiązkowej były, dzięki pośredniemu poparciu reakcyjnego rządu, polityce imperjalistycznej i wojnie transwalskiej, dla związków zawodowych niepomyślne.

W 1899 r. wybuchł strajk w Cardiff wśród personelu Towarzystwa kolejowego Taff-Vale. Strajk ten podtrzymywały związki zawodowe urzędników kolejowych. Towarzystwo wytoczyło proces związkom, robiąc ich cywilnie odpowiedzialnymi za straty, wskutek strajku poniesione. Wyrok I instancji, przychylny dla Towarzystwa, skasował Sąd Apelacyjny. Towarzystwo nie dało za wygraną i zachęcane przez przedsiębiorców przedstawiło sprawę Izbie Lordów, mówiąc właściwiej „*law lords*“, tworzącym Sąd Kasacyjny.

Wyrok, wydany d. 22 lipca 1901 r. przez „*law lords*” wbrew dotychczasowej jurysprudencji, głosił: że żądanie Towarzystwa jest słuszne, że związki zawodowe są cywilnie odpowiedzialne za szkody, spowodowane przez zbiorowe wystąpienie członków, o ile do tych wystąpień związki zawodowe upoważniły¹⁾.

¹⁾ Opierając się na tym wyroku, Towarzystwo kopalni węgla wytoczyło proces Federacji górników, żądając odszkodowania za strajk w sumie 552,060 rub. Ława królewska dnia 7 lipca 1902 r. powództwo zostawiła bez skutku.

Stosując się do wyroku *law-lord'ów*, ten sam trybunał d. 19 grudnia 1902 r. skazał związki zawodowe urzędników kolei żelaznych na wypłacenie Towarzystwu Taff-Vale odszkodowania za strajk 1899 r. Koszta procesu, włożone na związki, wyniosły 333.000 rub. (ob. co do tej sprawy ciekawe szczegóły w pracy prof. Mikłaszewskiego „Strajk i Kwestja społeczna“, wyd. polskie 1906 r.).

Wyrok Sądu Najwyższego pozwala trybunałom zadawać potężne ciosy związkom zawodowym. Może on nawet doprowadzić je do ruiny, co jest życzeniem przedsiębiorców. Związki postanawiają bronić się i zażądać od Parlamentu prawa, znoszącego wyrok z d. 22 lipca 1901 r. i określającego ich prawa w razie strajku.

Zjazd związków zawodowych w 1902 r. postanawia w tym celu zorganizować stronnictwo polityczne i utworzyć w Izbie Deputowanych Partję Pracy. Dzięki wydatnemu zmysłowi praktycznemu związki nie stawiają sobie wcale jako cel zmiany ustroju społecznego. Chcą one tylko utworzyć partję mniej więcej z 60-ciu deputowanych, któraby broniła wyłącznie praw związków zawodowych.

Życzyć tylko należy, aby projekt legalnej obrony doszedł do skutku. (por. Wybory 1906 r. do Izby Gmin. *Przyp. Red.*). Związki robotnicze, mające blisko 100 letnie doświadczenie, umiały przewyciężyć większe przeszkody od dzisiejszych; łączą one ściśle około 2 milionów członków i mają więcej niż 33 miliony rb. w kasie, cieszą się czynną sympatją ludzi postępowych i wyjdą niewątpliwie z walki jeszcze bardziej uświadomione i bardziej zdolne do ochrony interesów materialnych i moralnych robotników angielskich.

A kto wie, czy nowa Partja Pracy w Izbie Deputowanych nie jest powołana do tego, by zmienić nie tylko ducha związków zawodowych, lecz i całej polityki socjalnej w Anglii.

SPIS RZECZY.

	<i>str.</i>
Wstęp.	
Stan związków zawodowych w styczniu 1902 r.	5
Wpływ związków zawodowych	17
I. Początki Trade-Unionizmu	20
II. Walka o byt (1799—1825)	25
III. Okres rewolucyjny (1829—1842)	32
IV. Nowy kierunek i nowe wzory (1843—1860)	47
V. Junta i jej uczestnicy	59
VI. Rozwój związków (1863—1885)	69
VII. Stary i Nowy Unionizm (1875—1889)	85
Od 1894 do 1902 r.	99

Redaktor i wydawca: *K. Lutostański.*

<http://rcin.org.pl/ifis>

Biblioteka Prawno-Społeczna.

Mając na względzie uprzystępnienie szerszemu ogółowi prac z zaniebanej u nas dziedziny nauk prawno-społecznych, przystąpiliśmy do wydawania „Biblioteki,” która obejmie szereg rozpraw z zakresu umiejętności społecznych, ekonomicznych i prawnych, nadmienając, że główny nacisk będzie położony na zagadnienia zarówno teoretyczne jak i praktyczne, które *doba obecna* wysuwa na porządek dzienny. Będziemy zamieszczali prace zarówno tłumaczone jak *oryginalne* o charakterze ściśle naukowym, a zarazem zastosowane do poziomu umysłowego możliwie szerokich kół czytelników.

Cel i zakres „Biblioteki” określą bliżej tytuły prac wydanych oraz tych które się ukażą w niej w najbliższym czasie:

- A. *Menger*, Prawo do całkowitego wytworu pracy;
- M. *Leroy*, Kodeks cywilny i nowe prawo;
- A. *Menger*, Społeczne zadania prawoznawstwa;
- J. *Jay*, Opieka prawna nad robotnikami;
- K. *Krauz*, Demokracja w nowoczesnym ustroju państwowym;
- R. *Singer*, Prawo do pracy; i t. d.

Biblioteka ukazywać się będzie co dwa tygodnie za wyłączeniem miesięcy czerwca i lipca w zeszytach przynajmniej dwuarkuszowych.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie:

rocznie rb. 2
półrocznie rb. 1.

W Król. Polskim i Cesarstwie:

rocznie rb. 2 kop. 60
półrocznie rb. 1 kop. 30.

Cena pojedynczego numeru wynosić będzie 15 kop. i wyżej stosownie do objętości zeszytu.

Wnoszący opłatę za drugie półrocze 1906 roku otrzymają za **połowę ceny** katalogowej czyli **kop. 40** 3 książki dotychczas wydane.

Adres Redakcji i Administracji:

== w Księgarni Naukowej, Warszawa, Krucza 44. ==

<http://rcin.org.pl/ifis>